

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Poniedziałek, 3 października 1955 roku

Rok IV. Nr 235 (936)

Należyta organizacja wykopków Mobilizacja pomocy społecznej i pełne jej wykorzystanie — oto warunki pomyślnego zebrania roślin okopowych

WARSZAWA. W związku z wydaniem przez prezesa Rady Ministrów zarządzenia w sprawie wykopków, Polska Agencja Prasowa uzyskała następujące wyjaśnienia:

Na czoło pilnych zadań, stojących przed rolnictwem wysuwają się obecnie wykopki ziemniaków i buraków. Sprzęt, transport i kopowanie ziemniaków milionów ton tych zie-

miopłodów odbywa się w roku bieżącym w warunkach szczególnie trudnych. Obfite, ale spóźnione żniwa wpłynęły na opóźnienie siewów i w rezultacie niecierpiące zwłoki

zadanie zakończenia siewów zbiegło się z wykopkami ziemniaków, a wkrótce i buraków oraz ze sprzętem kukurydzy na silos. Nocne przymrozki, występujące już obecnie w pewnych częściach kraju, które w październiku będą zapewne coraz częstsze, powodują, że zadanie terminowego przeprowadzenia wykopków staje się szczególnie ważne. W warunkach wielkiego spiętrzenia pilnych prac, konieczna jest wzorowa organizacja robót we wszystkich gospodarstwach, mobilizacja sił miejscowych, a w wielu wypadkach przy sprzęcie okopowych z większych arealów w PGR-ach i w spółdzielniach produkcyjnych — także pomoc z zewnątrz, przede wszystkim w robociznie. Ważna też jest pomoc w transporcie.

Szeroka pomoc potrzebna jest przede wszystkim PGR-om. Dyrekcje i załogi PGR mobilizują obecnie własne siły, rozstawiają sprzęt i sprzężają, aby jak najbardziej skrócić czas wykopków. Jednak w wielu wypadkach konieczne będzie zapewnienie im pomocy, oczywiście odpłatnej — na podstawie umów, ze strony okolicznych chłopów, którzy zakończyli prace jesienne we własnych gospodarstwach, a w niektórych rejonach również pomocy ze strony pracow-

(Dokończenie na 3 str.)

Slupscy kolejarze odpowiadają na apel CRZZ

Odpowiadając na apel CRZZ, załoga parowozowni PKP w Słupsku podjęła szereg cennych zobowiązań, które dotyczą obniżki kosztów własnych, polepszenia jakości napraw, oszczędności węgla, bezawaryjności w pracy itp.

M. in. brygady tow. tow. Strychańskiego i Grabarczyka oraz ZMP-owca Brzózki postanowili skrócić postój parowozów w naprawie przeciętnie o dwa dni, co przyniesie około 250 roboczogodzin oszczędności. Brygada tow. Adamskiego zobowiązała się skrócić czas mycia parowozu o 2 godziny. Drużyna parowozowa oszczędzi 520 ton węgla i dołoży wszelkich sta-

rań, aby prowadzić pociągi bez awaryjnie i planowo.

Ponadto brygada ZMP z parowozu Tr 203-338 ze starszym maszynistą tow. Pietrzkowskim, zobowiązała się zaoszczędzić 60 ton węgla. Podobne zobowiązania podjęli maszyniści i ich pomocnicy Wodowski, Szponder, Kurowski, Ziolkowski, Szczepaniak, Pieńkowski i wielu innych.

Zobowiązania w odpowiedzi na apel CRZZ, podjęli również pracownicy Rejonu Budynków PKP w Słupsku. Zobowiązali się oni wykonać plan kwartalny na 3 dni przed terminem.

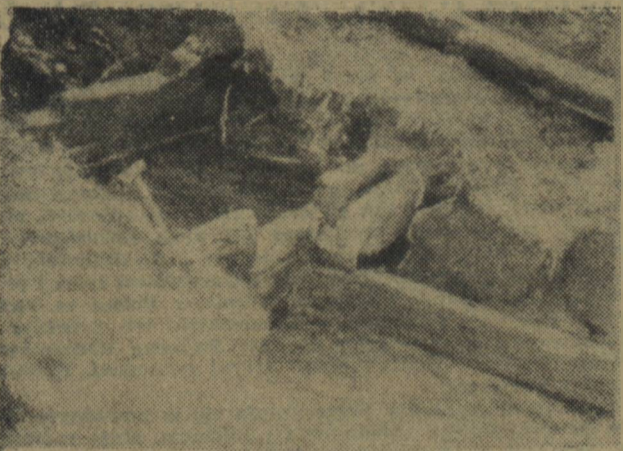
(2)

Ciekawe odkrycie archeologiczne w powiecie bytowskim

W ostatnich dniach sierpnia br. Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie zostało zaalarmowane za pośrednictwem Muzeum w Słupsku odkryciem obiektu archeologicznego w miejscowości Struszewo w pow. bytowskim.

Na miejsce odkrycia zostali wydelegowani przez dyrektora Muzeum — mgr Władysława Filipowicza przedstawiciele MPZ w osobach autora notatki i mgr Henryka Knie. Okazało się, że jest to konstrukcja drewniana o zagadkowym przeznaczeniu i niewiadomej chronologii. W toku badań przeprowadzonych przy wydanej pomocy kierownictwa robót me-

kienkach zastawiano wieczerze. Jazy budowano od dawną. Pierwsza wzmianka dotycząca ich pochodzi z XII w. Później coraz częściej spotykamy się z tym terminem. Dowiadujemy się, że w XV w. zabraniano zastawiania jazyków na większych rzekach, gdyż przeszkadzały one w spławianiu. W związku z tym nakazywano zniszczenie ciał na jazach oraz zabraniano pobierania odszkodowania za przerwanie jazu. Jednak rybacy i właściciele młynów wodnych omijali jak tylko się dało zarządzenia prawne i nadal stawiali jazy wykorzystując do ich budowy drzewo z okolicz-



Fragment średniowiecznego jazu. Fot. A. Homling

loracyjnych, a szczególnie przy udziale inż. Kazimierza Lebedziwicz i ob. Stanisława Herbeli ze Słupska, została wywielona na funkcję wspomnianych konstrukcji oraz czas ich użytkowania. Na podstawie danych archeologicznych i geologicznych ustalono, że obiektem naszych zainteresowań jest średnio-wieczny jaz.

Konstrukcje tego rodzaju służyły do spiętrzenia wody na rzekach i skiero-wywania jej na kosi młynów lub do połowu ryb jako pułapka, w której o-

nych lasów. A pracy przy budowie jazu było niemało, toteż zwykłe już zima, kiedy droga była dobra, przygotowywano belki, pa- le, dranie i okraglaki do przyszłej konstrukcji, która przyczyniała się do zaspokojenia ich potrzeb życiowych.

Minęły wieki... I dziś, dzięki zrozumieniu ważności tego rodzaju odkryć przez pracowników melioracyjnych, zdobyliśmy przyczynę do poznania dzieł naszych ojców.

mgr ALICJA HAMLING

Artyści białoruscy w Polsce



29 ub. m. przybył do Warszawy zespół Białoruskiego Państwowego Akademickiego Teatru im. J. Kupaly, odznaczonego Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy. Na zdjęciu: powitanie zespołu na Dworcu Głównym.

Inauguracyjny występ teatru im. J. Kupaly

WARSZAWA. 1 bm. w teatrze Domu Wojska Polskiego w Pałacu Kultury i Nauki odbył się pierwszy uroczysty występ odznaczonego orderem Czerwonego Sztandaru Pracy Państwowego Akademickiego Teatru Białoruskiego im. J. Kupaly. Teatr ten przybył do Polski z Mińska w związku z Dniami Kultury Białoruskiej.

W loży honorowej zasiadli: członek Biura Politycznego KC PZPR prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Stefan Ignar oraz wiceprezident Zarządu Głównego TPP-R, członek Rady Państwa Stefan Matuszewski.

Występy Państwowego Akademickiego Teatru Białoruskiego im. J. Kupaly zainaugurowało przedstawienie sztuki A. Mowziona „Konstanty Zasłanow”, obrazującej dzieje białoruskiego bohatera wojny ojczyzny.

Przedstawienie, które było wysokim osiągnięciem sztuki aktorskiej i reżyserskiej, spotkało się z niezwykłym serdecznym przyjęciem licznie zgromadzonej publiczności. Wśród gorących oklasków artystom wręczono kosze kwiatów. Publiczność powstawała z miejsc dłużej manifestowała swe uznanie dla

sztuki artystów białoruskich oraz swe uczucia do bratniego narodu białoruskiego.

W 10 rocznicę powstania

Światowej Federacji Związków Zawodowych

Historyczna zasługa SFZZ

Przed 10 laty na kongresie w Paryżu została powołana Światowa Federacja Związków Zawodowych. Po raz pierwszy w historii ruchu zawodowego powstała organizacja o zasięgu światowym, która skupiła związki zawodowe z krajów obozu socjalizmu oraz z krajów kapitalistycznych i kolonialnych. W kongresie paryskim brali udział delegaci krajowych central związkowych Związku Radzieckiego, Polski, Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Indii, Australii i wielu innych krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki.

W 1949 roku prawicowi przywódcy związkowi, idąc na rękę organizatorom zimnej wojny, spowodowali wystąpienie ze Światowej Federacji Związków Zawodowych Brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych i Amerykańskiej Centrali Przemysłowych Związków Zawodowych. Stworzyli oni wraz z kilkoma innymi związkami tzw. międzynarodową konfederację wolnych związków zawodowych. Przecież w ten sposób doprowadzili do upadku SFZZ. Te postępowanie osłabiły SFZZ. Rozwijała się ona nadal zyskując poparcie milionów robotników i pracowników.

Światowa Federacja Związków Zawodowych była i jest gorącą orędowniczką jednolitego działania wszystkich związków zawodowych. Wychodzi ona ze słusznego założenia, że interesy klasy robotniczej całego świata są wspólne, że dążenie do poprawy warunków bytowych, do zagwarantowania praw i swobód demokratycznych i do pokojowego współżycia łączy wszystkich ludzi pracy. Może to i powinno stanowić platformę współdziałania wszystkich organizacji związkowych.

Toteż w praktycznej działalności Światowa Federacja Związków Zawodowych realizowała i realizuje coraz szerzej jednolite działania ludzi pracy. W liczących bojach strajkowych we Francji, Włoszech, Niemczech zachodnich, w Anglii związkowcy należący do różnych organizacji krajowych i międzynarodowych występują wspólnie. Równie ich świadomość klasowa i poczucie jedności. Wbrew reformistom głoszącym teorię o „wspólnocie interesów kapitału i pracy”, klasa robotnicza w konkretnych walkach o prawa ekonomiczne i polityczne i w praktyce dnia codziennego przekonywała się nie o jednolitość interesów między kapitalistami a robotnikami, lecz o jednolitość interesów wszystkich ludzi pracy. W dyskusji nad kartą praw związkowych uchwaloną w ubiegłym roku przez Światową Federację Związków Zawodowych i obecnie w walce o jej wprowadzenie w życie biorą udział liczni związkowcy niezależnie od swej przynależności organizacyjnej. W walce o pokój, o zakaz broni atomowej, o rozbrojenie, przeciwko wstrząsaniu militarystą niemieckiego, o bezpieczeństwo zbiorowe, występuje szeroka jedność działania pomiędzy organizacjami związkowymi wchodzącymi i nie wchodzącymi w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych. Uwidacznia się to m. in. we Francji, w krajach skandynawskich, w Anglii, Japonii.

Zwiększyło się ogromnie oddziaływanie Światowej Federacji Związków Zawodowych na związki zawodowe krajów Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji. Toteż jeśli 10 lat temu Światowa Federacja Związków Zawodowych skupiała 67 milionów członków, to obecnie — mimo rozłamu dokonanego w 1949 roku przez socjal-demokratyczne centrale związkowe — liczba członków wzrosła do około 88 milionów, a zasięg oddziaływania jest wielokrotnie szerszy. Zauważać to Światowa Federacja Związków Zawodowych przede wszystkim temu, że pełniła zawsze i pełni zaszczytną rolę rzeczywistego reprezentanta interesów klasy robotniczej, rzecznika jednolitego wszystkich ludzi pracy.

Polski ruch zawodowy od początku istnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych konsekwentnie realizował jej program działania. Delegaci polskiego odrodzonego ruchu zawodowego brali udział w kongresie paryskim. Przedstawiciele polskich związków zawodowych wchodziły do władz Federacji. Bratniowe związki zawodowe aktywnie uczestniczyły w międzynarodowych zgrupowaniach, zwłaszcza w Międzynarodowym Zrzeszeniu Górników, którego przewodniczącym jest przedstawiciel Polski, i w Międzynarodowym Zrzeszeniu Włóknarzy i Odzieżowców, którego siedziba znajduje się w Polsce.

Delegacje polskie biorą udział w międzynarodowych konferencjach związkowych, dając niejednokrotnie cenny wkład w ich prace, jak to miało miejsce np. w ostatniej europejskiej konferencji związków zawodowych w Lipsku poświęconej sprawie walki z remilitaryzacją Niemiec. W Polsce odbyła się w ub. roku VII sesja Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Przejdzie ona do historii międzynarodowego ruchu związkowego — na sesji tej bowiem uchwalono kartę praw związkowych — potężny oręż klasy robotniczej w walce o prawa i swobody demokra-

(Dokończenie na 2 str.)

Wykorzystać w pełni każdy dzień Przyspieszyć tempo siewów

Powszechnie wiadomo, że wczesny siew jest jednym z podstawowych warunków uzyskania wysokich plonów. Dlatego też według terminów agrotechnicznych, w województwie naszym akcja siewna powinna być w zasadzie zakończona do 10 października. Jak wynika jednak z ostatnich meldunków, prace jesienne w olbrzymiej większości POM-ów są poważnie opóźnione. Wprawdzie orki mają się ku końcowi, przekraczając w niektórych POM-ach planowany areal, jednak siewy jesienne pozostają daleko w tyle.

Zaledwie trzy POM-y: Komnino, Szczecinek i Koczala wy sunęły się zdecydowanie na czoło, obsiewając 92,8; 60,1 oraz 62 proc. pól w swoim rejonie. W pozostałych ośrodkach maszynowych zasiano za ledwie od 10 do 35 proc. arealu. Takie POM-y jak Rymań, Białogard, Wiekowo, Miałtko, Sławno, Dobrzyca, Złotów, Człuchów i Kalisz Pomorski mają jeszcze do obsiania ponad 80 proc. zaplanowanego arealu.

Nieco lepiej przedstawia się stan siewów w gospodarstwach indywidualnych. Rolnicy indywidualni w powiatach Białogard, Bytów, Złotów i Wałcz mają obsiane średnio 68 proc. ziemi. Natomiast w powiatach Człuchów, Miałtko i Sławno prace są poważnie opóźnione.

Szczególnie słabo w naszym województwie przebiega siew pszenicy. Tak np. Człuchów i Sławno obsiały tą kulturą zaledwie 2,5 proc. planowego arealu.

Jak wynika z informacji Woj. Zarządu Rolnictwa, w poszczególnych powiatach w niedostatecznym stopniu wy-

korzystywane są siewniki zarówno POM jak i GOM, co poważnie opóźnia pracę. Również niedostatecznie sprężyscie i energicznie kierują siewami pracownicy służby rolnej. Niektórzy z nich chorują na „terenowstręt”, nie więc dziwnego, że — jak — to jest np. w powiecie Szczecinek, nie mają pojęcia co dzieje się u nich na wsi. Oczywiście, w tych warunkach nie może być mowy o dobrym kierowaniu akcją.

Wczesny siew jest gwarancją urodzajów. Hasło to powinno sobie dobrze przypomnieć i gorąco wziąć do serca tow. kierujący rolnictwem w naszym województwie. Czuć pozostało niewiele. Tym szybciej więc trzeba nadrobić zaległość powstałą często z niedbalstwa. (W. W.)

Zabójca funkcjonariusza MO Paramonow ujęty

WARSZAWA. W wyniku energicznych poszukiwań prowadzonych przez MO dwaj funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej m. st. Warszawy — sierżant Feliks Skiba i st. strzelec Józef Ostrowski ujęli w dniu 2 bm. w godzinach rannych Jerzego Paramonowa — zabójcę st. sierżanta MO Zdzisława Łęckiego. Wraz z mordercą ujęty został drugi bandyta. Paramonow pisał przy sobie broń, przy użyciu której dokonał zabójstwa.

Bandyt poza zabójstwem st. sierżanta Łęckiego, dokonał szeregu napadów na terenie Warszawy i okolic.

Przegląd wydarzeń

Zabierając głos w czasie debaty generalnej X sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, szef delegacji polskiej wiceminister Naszkowski przedstawił stanowisko Polski wobec aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Z DUCHA DAWNYCH CZASÓW

Podkreślając, że Polska nie szczędziła i nie będzie szczędzić wysiłków, by w stosunkach międzynarodowych zwyciężyła idea pokojowego współistnienia, wiceminister Naszkowski w zdecydowanych słowach potępił — jako nie mające nic wspólnego z dążeniem do odprężenia — próby powracania do rzekomo istniejącego problemu krajów Europy wschodniej. „Jeśli chodzi o kraje Europy wschodniej — oświadczył delegat Polski — to do bezpowrotnej przeszłości należą czasy, gdy określone siły w polityce międzynarodowej mogły traktować je jako pionki na szachownicy w swej grze politycznej. Dziś narody Polski i innych krajów demokracji ludowej cieszą się pełnią suwerenności, nie tylko politycznej, lecz i gospodarczej, i dlatego nie może być mowy o ingerencji w ich wewnętrzne sprawy pod jakimkolwiek pozorem”.

Takim aktem, nie mającym nic wspólnego z dążeniem do odprężenia jest deklaracja ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji przyjęta na ich separatystycznej naradzie w Nowym Jorku. W deklaracji tej ministrowie mocarstw zachodnich uznali za stosowne solidaryzować się ze znanymi już nam „zastrzeżeniami” kanclerza Adenauera odnośnie granic Niemiec i jurysdykcji rządu Niemieckiej Republiki Federalnej. Komentując treść tej deklaracji francuski dziennik „Libération” pisze: „Co się tyczy istoty problemu, to podjęto decyzję, które niestety, wywodzą się z ducha dawniejszych czasów i które bynajmniej nie mogą przyczynić się do powodzenia spotkania w Genewie”.

ZAKULISOWE TRANSAKcje

Skoro już mowa o obradach X sesji Zgromadzenia Ogólnego, warto powrócić do jednej sprawy. W „Przeglądzie wydarzeń” z ub. tygodnia pisaliśmy: „Doprawdy, trudno zrozumieć tok rozumowania, powiedzmy, przedstawicieli rządu angielskiego. Z jednej strony rząd W. Brytanii, realistycznie podchodząc do zagadnień międzynarodowych, jako jeden z pierwszych uznał rząd Chińskiej Republiki Ludowej. A z drugiej strony, w przeciwnieństwie np. do krajów skandynawskich, przedstawiciele Anglii w ONZ, popierając wniosek amerykański w sprawie odroczenia przywrócenia Chinom należnego im miejsca w ONZ, niezbyt chwalebne świadectwo wystawiają swojej logice”.

W parę dni po napisaniu tych słów przestaliśmy dziwić się. Nadeszła bowiem wiadomość odsłaniająca kulisy głosowania nad sprawą dopuszczenia Chin do ONZ. Korespondent dziennika amerykańskiego „Chicago Sun and Times”, powołując się na oświadczenie ambasadora „jednego z wielkich państw niekomunistycznych” pisał: „Anglia głosowała w tym roku wraz z Ameryką przeciwko przyjęciu Chin komunistycznych widocznie dlatego, że potrzebne jej jest poparcie USA w sprawie Cypru”.

Takich transakcji zakulisowych jest więcej. Np. mówi się i pisze, że delegacja francuska poparła USA w sprawie Chin, a Anglię w sprawie Cypru, by zapewnić sobie poparcie USA i Anglii dla utrącenia sprawy stosunków państwowych w Afryce Północnej.

OTWARTE DRZWI

Jednym z podstawowych problemów, jakim ma się zająć X sesja jest problem rozbrojenia. W tej sprawie dużo jasności wniósł list wystosowany przez premiera Bułgania do prezydenta Eisenhowera.

Jakie są zasadnicze myśli zawarte w liście premiera Bułgania? Główne zadanie polega na tym, by doprowadzić do redukcji wszelkich zbrojeń i sił zbrojnych, by tym samym zahamować wyścig zbrojeń. W tej sprawie dzięki propozycjom radzieckim z 10 maja br. poglądy Zachodu i Wschodu bardzo się zbliżyły.

Mimo to sprawa rozbrojenia utknęła na martwym punkcie. Przyczyna tego jest stanowisko delegacji amerykańskiej w Podkomisji Rozbrojenia ONZ. Jak wynika z wypowiedzi delegatów amerykańskich i z głosów prasy amerykańskiej, rząd USA usiłuje po prostu odciągnąć się od zasady rozbrojenia, podważać tę zasadę i całą dyskusję ograniczyć do sprawy kontroli zbrojeń, do sprawy wzajemnej inspekcji. Delegacja amerykańska usiłuje sprowadzić całe zagadnienie rozbrojenia do zaproponowanej w Genewie przez prezydenta Eisenhowera wymiany informacji wojskowych pomiędzy USA i ZSRR oraz wzajemnego dokonywania zdjęć lotniczych nad terytorium obu krajów.

Premier Bułgania stwierdzając, że w zasadzie nie ma zastrzeżeń do propozycji prezydenta Eisenhowera stawia sprawę jasno — zagadnienie wszelkiej wymiany informacji czy też kontroli winno być częścią składową ogólnego programu redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Inaczej bowiem nie mielibyśmy rozbrojenia, a tylko jakiś „kontrolowany” wyścig zbrojeń. A przecież nie o to chodzi, gdyż właśnie wyścig zbrojeń, niezależnie od tego czy jest kontrolowany czy też nie, stanowi zagrożenie dla pokoju światowego.

List premiera Bułgania został bardzo przychylnie przyjęty przez światową opinię publiczną, która podkreśla jego rzeczowość, logikę argumentacji i to co nazywa ona „genewski ton”. I tak np. francuski dziennik „Combat” komentując treść listu premiera Bułgania pisze, że „drzwi stoją otworem dla układu w sprawie rozbrojenia”.

Rozwiniemy tę myśl, stwierdzając, że drzwi stoją otworem dla każdego układu, który by uwzględniał interesy wszystkich stron, uwzględniając interesy narodów prowadził do dalszego odprężenia w świecie, prowadził do utrwalenia pokoju.

TADEUSZ GUMOWSKI

Sprawa rewizji procesu o podpalenie Reichstagu

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, władze sądowe w zachodnim Berlinie mają wkrótce rozpocząć śledztwo w sprawie prokuratora procesy o podpalenie Reichstagu, zainscenizowanego przez klikę hitlerowską w 1933 r. przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec. Proces o podpalenie Reichstagu zakończył się wyrokiem sądu w Berlinie zachodnim, który holenderskiego Marinusa van der Lubbe, żyjącego w Holandii brata skazanego upoważnił do dalszego śledztwa w sprawie prokuratora procesy o podpalenie Reichstagu, zainscenizowanego przez klikę hitlerowską w 1933 r. przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec. Proces o podpalenie Reichstagu zakończył się wyrokiem sądu w Berlinie zachodnim, który holenderskiego Marinusa van der Lubbe, żyjącego w Holandii brata skazanego upoważnił do dalszego śledztwa w sprawie prokuratora procesy o podpalenie Reichstagu, zainscenizowanego przez klikę hitlerowską w 1933 r. przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec.

Zgromadzenie Ogólne NZ postanowiło rozpatrzyć sprawę Algeru

Delegacja francuska odwołana z sesji ONZ

NOWY JORK. W piątek Zgromadzenie Ogólne NZ przystąpiło do badania kwestii, czy plenium ma zatwierdzić, czy też odrzucić uchwałę Komisji Ogólnej, która wypowiedziała się większością głosów przeciwko wstąpieniu do ONZ państwa Algieru. Posiedzenie rozpoczęło się w napiętej atmosferze.

Przed debatą nad sprawą Algeru delegacja francuska wywodziła ożywioną działalność i usiłowała przez bawony próbne o groźbie wystąpienia z ONZ stworzyć atmosferę napięcia. Jednakże próby te, podobnie jak silna presja przedstawicieli Stanów Zjednoczonych na wielość delegacji, a zwłaszcza na delegację krajów Ameryki Łacińskiej zakończyły się fiaskiem.

Uchwała zapadła 28 głosami przeciwko 27 przy 5 delegacjach wstrzymujących się od głosu.

Za umieszczeniem sprawy Algeru na porządku obrad sesji, głosowały delegacje: Związku Radzieckiego, Polski, Ukrainy, SRR, Białoruskiej SRR, Czechosłowacji, Afganistanu, Argentyny, Boliwii, Burmy, Republiki Costa Rica, Egiptu, Grecji, Gwatemali, Indii, Indonezji, Iranu, Iraku, Libanu, Libarii, Meksyku, Pakistanu, Filipin, Arabii Saudyjskiej, Syrii, Syjamu, Urugwaju, Jemenu i Jugosławii.

Przeciwko głosowały delegacje: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Australii, Belgii, Brazylii, Kanady, Chile, Kolumbii, Kuby, Danii, Republiki San Dominga, Ekwadoru, Haiti, Hondurasu, państwa Izrael, Luksemburga, Holandii, Nowej Zelandii, Nikaragui, Norwegii, Panamy, Peru, Szwecji, Turcji, Unii Południowo-Afrykańskiej i Wenezueli.

Powstrzymały się od głosu delegacje: Bawadoru, Abisynii, Islandii, Paragwaju i Kuomintang.

Gdy wyniki głosowania zostały ogłoszone, cała delegacja Francji opuściła salę i nie wróciła już na dalszy ciąg obrad.

Następnego dnia, tj. w sobotę 1 października delegacja Francji została odwołana z Nowego Jorku.

Po imiennym głosowaniu i opublikowaniu jego wyników, które podaliśmy wyżej, zabrał ponownie głos dla złożenia oświadczenia Pinay, mówiąc m.in.: „Ostrzegaliśmy dwukrotnie Zgromadzenie Ogólne przed taką uchwałą. Jednakże Zgromadzenie powołało się na miłośność i obalilo zalecenie Komisji Ogólnej. Francja odmawia zgodny na ten wynik głosowania, który lekceważy przepisy Kartę. Uważa ona będzie za nieważne i niebyle wszelkie zalecenia, jakie Zgromadzenie Ogólne może uchwalić w tej sprawie”. Pinay dodał, że musi stwierdzić „z powagą i smutkiem”, iż nie wie, jakie będą jutro następstwa tego głosowania, jeśli chodzi o stosunki między Francją a Narodami Zjednoczonymi.

Z kolei przewodniczący zarządził głosowanie nad punktem 7 sprawozdania Komisji Ogólnej, dotyczącym wniesienia w Korei pomnika ku czci poległych żołnierzy sił zbrojnych ONZ. Za umieszczeniem tego punktu na porządku dziennym padły 44 głosy. Sześć delegacji wstrzymało się od głosowania (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Indie).

Po głosowaniu nad sprawą traktowania Hindusów w Unii Południowo-Afrykańskiej, która postanowiła włączyć do porządku dziennego sesji 47 głosami przeciw 1 przy 10 wstrzymujących się oraz sprawą konfliktów rasowych w Unii Południowo-Afrykańskiej, która również postanowiła wpisać na porządek dzienny 45 głosami przeciwko 5 przy 6 wstrzymujących się, Zgromadzenie Ogólne postanowiło umieścić na porządku dziennym sesji wszystkie pozostałe punkty. Ustalono wreszcie bez zastrzeżeń datę 10 grudnia br. jako termin zakończenia sesji. Na tym posiedzenie zamknięto.

PARYŻ. Omawiając umieszczenie sprawy Algeru na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz odwołanie delegacji francuskiej z Nowego

Jorku, dziennik „Monde” pisze: „Kola polityczne zamierzają działać energicznie. Jest prawie pewne, że podróż premiera Faure’a i ministra Pinay’a do Moskwy zostanie odwołana z powodu głosowania delegacji radzieckiej za umieszczeniem problemu algerskiego na porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ”.

Z drugiej strony, jeśli nie bierze się w tej chwili pod uwagę natychmiastowego opuszczenia ONZ przez Francję, to jednak możliwe jest, że rząd będzie się domagał od parlamentu upoważnienia na wycofanie się z ONZ, gdyby zmusił go do tego przebieg debaty algerskiej.

Fakt umieszczenia problemu algerskiego na porządku obrad Zgromadzenia NZ musi także wywołać pewne nieporozumienia w łonie bloku atlantyckiego. Dwa kraje należące do tego bloku zajęły stanowisko odmienne od stanowiska Francji, a mianowicie Grecja i Islandia”.

Należyta organizacja wykopków

Mobilizacja pomocy społecznej i pełne jej wykorzystanie —

o to warunki pomyślnego zebrania roślin okopowych

(Dokończenie z 1 str.)

W sprawie zadań, jakie w tej dziedzinie stoją przed radami narodowymi i wojewódzkimi radami związków zawodowych, Rada Ministrów wydał w dniu 28 ub. m. specjalne zarządzenie.

Zarządzenie to dotyczy również pomocy dla spółdzielni produkcyjnych.

Należyte wykorzystanie pomocy społecznej w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych 16 musi w parze z maksymalnym wykorzystaniem własnych sił i środków i właściwym zaplanowaniem prac.

Chodzi przede wszystkim o to, aby ludzie przybywający na wykopki do tych gospodarstw znaleźli warunki wydajnej pracy, aby wspólnie z nimi stanęli do wykopków wszyscy miejscowi ludzie — robotnicy PGR i spółdzielcy, aby byli przygotowani kopaczki i traktory, względnie konie. Obok właściwego przygotowania sprzętu do pracy oraz pól, na których praca ma być wykonywana, trzeba zabezpieczyć przybywającym na dłuższy czas dobre, opalone kwatery i należyte wyżywienie. Trzeba także zatrudnić się o odzież roboczą dla wyjeżdżających na wykopki.

W spółdzielniach produkcyjnych konieczne jest przygotowanie planu wykopków, obejmującego zarówno pola spółdzielcze jak i działki przyzgodowe. Zarówno na polach spółdzielczych, jak i na działkach, należy wykorzystać maszyn i sprzęt, zapewniając ciągłość pracy bez jakichkolwiek przestojów.

Abi zapewnił sprawny przebieg wykopków w gospodarstwach indywidualnych, szczególnie nacisk należy położyć na wzajemną pomoc, planowe wykorzystanie całego sprzętu i wszystkich maszyn — zarówno prywatnych jak i GOM-owskich. Należy przy tym pamiętać o konieczności koordynacji słów i w żadnym razie nie można uszczuplać sił na tym odcinku.

Konieczny pośpiech i duże skoncentrowanie środków nie powinny odbić się ujemnie na jakości prac wykopkowych. Przed wszystkim nie możemy dopuścić do pozostawienia na polu niewyżeranych ziemniaków. Dlatego po kopaczce trzeba puścić brzo, co umożliwi dokładne wyzbywanie wszystkich bulw.

Ponieważ w nocy zdarzają się już przymrozki, nie można zostawiać na noc przymrozki i ziemniaków nieprzykrytych słomą, a tym bardziej ziemniaków niewyżeranych. Konieczne jest umiejętne i staranne kopanie oraz sortowanie ziemniaków przed zakopowaniem.

W celu skontrolowania, jak

przeprowadzane są wykopki, jak kopce się ziemniaki, w zespołach PGR powołano komisję, zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów komisję kontrolną, złożoną z dyrektora zespołu lub agronoma, przewodniczącą radę rady zakładowej oraz członka gromadzkiej rady narodowej. Komisje te będą czuwać nad tym, aby zostały wykopane wszystkie ziemniaki i buraki i aby ich zbiór był dokładny. Obowiązkiem komisji będzie również dopilnowanie, aby administracja PGR przestrzegała przepisów o potrącaniu zarobku lub powtórzeniu roboty w wypadkach niedbałego wykonania wykopków.

Dla sprawnego przeprowadzenia wykopków we wszystkich wsiach konieczna jest stała organizatorska praca rad narodowych, POM-ów i całego aktywu.

Należyta organizacja wykopków, mobilizacja pomocy społecznej i jej pełne wykorzystanie, są nieodzowne do tego, aby mimo spłęczenia prac i krótkich terminów uniknąć strat w plonach roślin okopowych, które odgrywają podstawową rolę w zaopatrzeniu ludności, w rozwoju naszej hodowli i w zaopatrzeniu przemysłu w surowce rolnicze.

Historyczna zasługa ŚFZZ

(Dokończenie z 1 str.)

Popierając w pełni założenia Światowej Federacji Związków Zawodowych w walce o jedność działania mas pracujących, polskie związki zawodowe rozszerzają współpracę i wymianę delegacji ze związkami różnych krajów. Rokrocznie przybywają do Polski liczne delegacje związków z Europy i Azji na dzień 1 Maja i z okazji innych uroczystości ogólnych lub związkowych. Coraz liczniej przyjeżdżają też delegacje z krajów zachodnich na pobyt „robotniczy” celem zapoznania się z działalnością polskich związków zawodowych oraz z warunkami życia i pracy polskich robotników. Częstoimi gośćmi w Polsce są związkowcy Francji i obu państw niemieckich. We wrześniu br. przebywali u nas związkowcy ze Związku Radzieckiego, Węgier, Bułgarii, Anglii, Włoch, Afryki północnej, Finlandii, Danii i Norwegii.

Te osobiste kontakty przyczyniają się w poważnym stopniu do wzajemnego zrozumienia i zbliżenia, stają się nieodzownymi do realizacji zadań na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami.

Obecnie, gdy po konferencji genewskiej zarysowały się nowe możliwości odprężenia w sytuacji międzynarodowej i utrwalenia pokoju, otwierają się również nowe perspektywy przed międzynarodowym ruchem związkowym. Zwycięstwo idei pokojowego współistnienia między państwami o różnych systemach społecznych świadczy o bankructwie polityki tych pravicowych przywódców związkowych, którzy stoją na pozycjach niemożliwości współpracy związków zawodowych reprezentujących odmienne poglądy polityczne. Idea reprezentowana stale i nieodmiennie przez Światową Federację Związków Zawodowych — o możliwości i konieczności współdziałania wszystkich związków zawodowych, o jedności interesów klasy robotniczej we wszystkich podstawowych sprawach, a przede wszystkim w sprawie pokoju, staje się coraz bardziej powszechną, ogarniającą najszersze masy. W tym też leży podstawowe, historyczne znaczenie i historyczna zasługa Światowej Federacji Związków Zawodowych — która hasło walki o jedność postawiła na czele swych zadań programowych i konsekwentnie wprowadza je w życie.

ZOFIA WĄSILKOWSKA

Komunikat agencji TASS

MOSKWA. Agencja TASS opublikowała następujący komunikat:

Z doniesień prasy zagranicznej wynika, że ostatnio wywiera się wzmożony nacisk na niektóre kraje Środkowego Wschodu (Egipt), aby zakupowały broń dla swych potrzeb obronnych wyłącznie w krajach zachodnich i na warunkach dyktowanych im przez kraje zachodnie.

Z deklaracji rządu Egiptu złożonych w związku z tym wynika również, że uważa on tego rodzaju nacisk na Egipt na niedopuszczalną ingerencję, która przyniosła szkód niezawisłości narodowej Egiptu i słusznym wymogom obrony tego kraju.

Rząd radziecki stoi na stanowisku, że każde państwo ma prawo troszczyć się o swą obronę i zakupować dla swych obronnych potrzeb broń w innych państwach na normalnych warunkach handlowych. Żadne obce państwo nie ma prawa ingerować w to i zgłaszać jakiegokolwiek jednostronnego pretensji, które naruszałoby prawa lub interesy innych państw.

Ponieważ pojawiły się informacje, że ostatnio między Egiptem a Czechosłowacją toczyły się rozmowy o sprzedaży broni w zamian za bawełnę i ryż oraz że w związku z tym zgłaszano bezpośrednie pretensje pod adresem ZSRR, rząd radziecki zakomunikował swe przedstawione wyżej stanowisko rządom Egiptu i Czechosłowacji, jak również rządom Anglii i USA, które złożyły w tej sprawie specjalne oświadczenia.

Częściowe wyniki wyborów w Indonezji

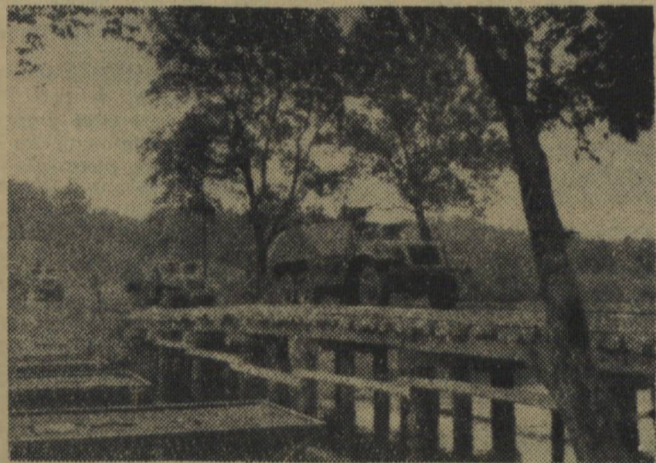
LONDYN. Agencja Reutersa podaje dalsze tymczasowe wyniki wyborów powszechnych w Indonezji. Według dotychczasowych danych, na Jawie środkowej poszczególne partie uzyskały następującą liczbę głosów: partia narodowa — 2 236 470, partia komunistyczna — 1 320 940, muzułmańska partia konserwatywna — 955 491 i partia Masjumi — 722 899.

Ben Arafat

opuścił tron

PARYŻ. Z Rabatu nadeszła wiadomość, że sułtan Mohammed Ben Moulay Arafat opuścił tron i odleciał w nieznanym kierunku samolotem wojskowym z lotniska pod Rabatem.

Na letnich obozach szkoleniowych WP



Rozpoczął się nowy rok nauki na wyższych uczelniah

WARSZAWA, 1 października. 140 tys. reszta młodzieży, studiująca w 78 uczelniach kraju zainaugurowała nowy rok nauki 1955/56.

Zebrani w aulach wyższych uczelni na tradycyjnych uroczystościach inauguracji pracownicy nauki i studenci wysłuchali listu ministra szkolnictwa wyższego Adama Rapackiego, omawiającego zadania szkolnictwa wyższego w bież. roku nauki.

W czasie inauguracji odbyły się uroczyste immatrykulacje ponad 40 tys. młodzieży rozpoczynającej pierwszy rok studiów.

Wielu pracownikom naukowym za ich osiągnięcia w pracy wręczono odznaczenia państwowe.



Na zdjęciu: nowoczesne wozy bojowe na przeprawie zbudowanej przez saperów. CAF - WAF

Więzy serdecznej przyjaźni łączą narody Polski i Czechosłowacji

PRAGA. W Teatrze im. Smetany w Pradze 29 września odbyła się uroczysta akademicka, którą zakończyły zostały obchody Tygodnia Pogłębiania Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej, zorganizowanego przez Polski Komitet Frontu Narodowego i Czechosłowacki Komitet Obróńców Pokoju.

Na akademii przybyli członkowie polskiej delegacji Frontu Narodowego z sekretarzem Ogólnopolskiego Komitetu

Frontu Narodowego J. Kalinowskim na czele.

Uroczystość zagrała Gusta Fucikova — członek Prezydium Czechosłowackiego Komitetu Obróńców Pokoju i laureatka czechosłowackiej nagrody pokoju. Podkreśliła ona, iż narody Czechosłowacji i Polski łączą więzy serdecznej przyjaźni i wspólna walka o pokój i szczęśliwą przyszłość.

W części artystycznej akademii zespół Opery Praskiej dał przedstawienie opery Moniuszki „Halka”. Partię Halki wykonała Maria Fokynówna.

Zebrani zgotowali solistce polskiej burzliwą owację.

Meldunki z budowl przyjaźni

WARSZAWA. W dniu 1. X. br. w związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej korespondenci PAP odwiedzili kilka spośród największych, wybudowanych przy pomocy Związku Radzieckiego w latach Planu 6-letniego, naszych obiektów przemysłowych. W swych meldunkach z tych „budowl przyjaźni” donoszą:

NOWY TURBOZESPÓŁ W SIŁOWNI JAWORZNO II WLĄCZONY DO EKSPLOATACJI

W sobotę, 1 października br., po okresie prób i regulacji uruchomiony został nowy, wielki turbozespół w powstającej w oparciu o braterską pomoc ludzi radzieckich, czołowej budowl 6-latk siłowni Jaworzno II.

Jest to już przedostatni turbozespół przewidziany do wybudowania i zmontowania w siłowni Jaworzno II, której budowa zbliża się szybko ku końcowi. Obecnie siłownia ta jest najpotężniejszym w kraju dostawcą energii elektrycznej i produkuje jej przeszło dwukrotnie więcej od największej elektrowni, jaką posia-

daliśmy przed wojną w Łaziskach Górnych na Śląsku.

5 LAT PRACY PIOTRKOWSKIEGO KOMBINATU

ZALOGA kombinatu bawelnianego w Piotrkowie żyje przygotowaniami do przyjemnej uroczystości, jaką w tych dniach będzie obchodzić. W dniu 6 października 1951 roku uruchomiono tu pierwszy dział kombinatu — przedsiębiorstwo — przedsiębiorstwo. Od tego momentu w ciągu 5 lat piotrkowski przedsiębiorstwo wyprodukowało 12 milionów 700 tysięcy kg wysokiej jakości przędzy. Z tej ilości wyprodukowano ponad 83 mln m tkanin.

Pomoc Kraju Rad dla tego obiektu, nie ograniczyła się tylko do dostawy maszyn i urządzeń oraz dokumentacji technicznej. Jeszcze dziś, gdy zajdzie potrzeba, radzieccy fachowcy spieszą z pomocą załodze fabryki w usuwaniu poważniejszych trudności.

W KOMBINACIE IM. LENINA UWAGĘ SKUPIA BUDOWA WALCOWNI BLACHY

UWAGA i wysiłki budowniczych kombinatu im. Lenina, koncentrują się obecnie przede wszystkim — w myśl uchwały Prezydium Rządu — na budowie walcowni blach ciągłych na gorąco. Brygady robotnicze prowadzą tu już pierwsze próby działania urządzeń załadowczych do tzw. pieców przepychowych.

Uruchomione już uprzednio obiekty produkcyjne huty im. Lenina osiągają coraz lepsze wyniki ekonomiczne. Załogi, posługując się nowoczesnymi urządzeniami dostarczonymi nam przez Kraj Rad, uzyskują wskaźniki zbliżone do uzyskiwanych przez hutników radzieckich.

Tak np. od chwili uruchomienia wydziału stalowniczego, wyprodukowano już 5 600

ton wysokiej jakości stali ponad plan.

Surówka, wyroby walcowane — to dalsze asortymenty, które z huty im. Lenina otrzymuje już od wielu miesięcy nasz przemysł. Produkty, które wytwarza kombinat przyjaźni — kombinat im. Lenina — zaczynają również wznosić nasz eksport. Wysłane już zostały transporty wyrobów walcowanych do NRF, a kolosem z huty im. Lenina opalane są zakłady przemysłowe w NRD i Rumuńskiej Republice Ludowej.

FASTY W PRZEDNIU URUCHOMIENIA

GORĄCE dni przeżywa obecnie załoga najmłodszego w kraju kombinatu włókienniczego w Fastach koło Białegostoku. Za kilka dni ruszyć tu ma pierwszy obiekt produkcyjny — wielka przędzalnia średnioprzędna, która liczyć będzie 50 tys. wrzecion. Zarówno dokumentację techniczną tego obiektu, jak również większość maszyn włókienniczych dostarczył nam radziecki przemysł.

NOWE URZĄDZENIA RADZIECKIE DLA STAROLEKI

POZNAŃSKA Fabryka Maszyn Złaznych w Starolece otrzymała w ostatnich dniach z ZSRR dalszy transport nowoczesnych maszyn. Maszyny te nadeszły dla kuźni, odlewni i innych działów fabryki.

NAJMLODSZA Z NASZYCH HUT

BUDOWĘ najmłodszą z naszych hut — huty „Warszawa” z daleka znaczą już 30-metrowej wysokości stalowe konstrukcje hali przyszłej stalowni. Tu właśnie wybudowane mają być jedne z największych w Europie elektryczne piece — olbrzymy. Tak jak dla stalowni, tak i dla całej huty „Warszawa” urządzenia i dokumentację dostarczył nam Związek Radziecki.

Już 103 powiaty korzystają ze zwolnień od miarek i odsypów

WARSZAWA. W liczbie powiatów, które przekroczyły już 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw dla państwa, znalazło się 8 następujących: Tarnobrzeg, Lublin, Piszczyna i Tychy w woj. stalinogrodzkim, Kartuzy w gdańskim i Wielun w woj. łódzkim.

Wszystkich rolników wymienionych powiatów, którzy już w całości wykonali swój tegoroczny obowiązek sprzedaży zboża państwu, zwolniono tym samym od miarek i odsypów młynskich. Ze zwolnień takich, korzystają więc już rolnicy 103 powiatów.

Losowanie obligacji NPRSP

WROCLAW. W dniu 1 października br. we Wrocławiu rozpoczęło się VIII z kolei losowanie obligacji Narodowej Półzłotki Rozwoju Sił Polskich. Losowanie wzbudziło wielkie zainteresowanie mieszkańców Wrocławia, którzy tłumnie przybyli do gmachu PKO.

Zgon Lucyny Krzemienieckiej

WARSZAWA. 29 września br. zmarła w Warszawie w wieku lat 48 — Lucyna Krzemieniecka — poetka, autorka wielu powieści i opowiadań dla dzieci i młodzieży. Zmarła była laureatką dwóch nagród za twórczość literacką dla dzieci i młodzieży — w r. 1950 nagrody m. st. Warszawy i w roku 1952 — nagrody Prezesa Rady Ministrów.

Staropolskie święto Ziemi Lubuskiej „Dni winobrania”

ZIELONA GÓRA. Tysięczne tłumy mieszkańców Zielonej Góry i okolicznych miejscowości oraz licznie przybyli goście ze wszystkich regionów Polski zebraли się 1 października w godzinach wieczornych na Placu Słowiańskim, aby wziąć udział w uroczystości otwarcia tradycyjnych „Dni winobrania”.

Uroczystość rozpoczęła „godzina winnych” odbyła się z zachowaniem staropolskich strojów i tradycji sięgającej 1240 roku — okresu ponownia na zielonogórskim grodzie piostowskiego księcia — Henryka Żelaznego.

Tytoń z Turcji — maszyny dla krajów Ameryki Łacińskiej

GDYNIA. Pierwszym statkiem przyjeżdżającym w październiku br. przez port w Gdyni był polski motorowiec „Piast”, który wrócił z rejsu do krajów Małej Azji. Statek przywiózł cenny surowiec dla polskiego przemysłu — ponad 1 000 ton turckiego tytoniu, 200 ton garbnika do skór zakupionego w Grecji oraz ok. 200 ton fibry, załadowanej w marokańskim porcie Casablance.

Brygady portowe przystąpiły już do wyładunku towarów. Trwa również rozładunek innego statku polskiego — m/s „Curie-Skłodowska”, który przywiózł z Chin Ludowych blisko 7 ton rudy żelaznej.

W dniu 30 września br. opuścił Gdynię udając się w podróż do krajów Ameryki Południowej, motorowiec „General Walter”. Statek wiezie, głównie do Brazylii i Argentyny, wiele wyrobów przemysłowych z Polski, Czechosłowacji i Węgier. M. in. m/s „General Walter” ma w swych ładowniach pelkie wyroby metalowe i partie obrabiarek, czeskie samochody marki „Skoda” oraz węgierskie motory.

O raz pierwszy w pięcioletnim drugim etapie roku, ukazał się w jednym z poczynnych tygodników ilustrowanych dowcip na temat zresztą bardzo poważny — jak niektórzy twierdzą — bardzo pryncypialny — na temat współzawodnictwa pracy.

Rysunek (był to dowcip rysunkowy) przedstawiał górnika z szarfa na piersi i z usmiechem na twarzy. Podpis miał więcej miał taki sens: on już żyje w roku 1953 — plan na rok 1952 wykonał grubo przed terminem. Dowcip chwycił, podobal się czytelnikom, ba, podobal się nawet satyrykom. Wielu więc z nich zaczęło go powtarzać co roku w różnych wersjach. I nie nudziło to nikogo — jak bowiem się rzekło, dowcip był udany, rzykał prawo obywatelstwa. Co najwyżej mówiono: — stary kawał, ale dobry.

W tej chwili takich ludzi, którzy pracują już na poczet nowego roku, są tysiące. Dowcip ten zatem uleć by musiał — jeżeli ktoś chciał by się jeszcze o to pokusić — dalszej, poważnej modyfikacji. Trzeba by bowiem było umieścić na rysunku całe załogi, nawet gdyby miało to mieć charakter symboliczny.

Bo popatrzymy tylko chociażby na nasze województwo koszalińskie, przypomnijmy sobie meldunki nadchodzące w ostatnich dniach z różnych zakładów pracy. Oto PPIUR „Barka” w Kołobrzegu już cztery miesiące przed końcem roku wykonała zadania ostatniego roku planu 6-letniego. O wykonaniu przez załogę warsztatów wagonowych PKP w Słupsku zadania ostatniego roku planu 6-letniego, dowiedzieliśmy się również już w dniu 27 sierpnia. W dzień później o podobnym sukcesie meldowali włókniarze z przedsiębiorstwa Zakładów Przemysłu Wełnianego w Złocieńcu.

Nie chodzi tu zresztą o samo wyliczanie przodujących załóg. Bardziej chodzi o wymowę tych faktów. Jest ona prosta, zrozumiała dla każdego: załogi naszych zakładów rozumieją coraz lepiej, że start

do nowego pięcioletniego planu nastąpić musi z najmocniejszych pozycji — a stać nas na to — że, aby przysiąść do mety 6-latk z chlubnym meldunkiem o dobrym wykonaniu planu, należy wykorzystać wszelkie możliwości wzrostu produkcji, ująć nie i uruchomić wszystkie rezerwy produkcyjne. Stąd też w tych ostatnich miesiącach planu 6-letniego całe załogi, robotnicy, majstrów i technicy, omawiają z gospodarstwem trochę możliwości lepszego wykonywania planów, śmiało mówią o usterekach w pracy swych zakładów, z rozmysłem, z powagą podejmują nowe, konkretne, możliwości w pełni do wykonania, zobowiązania produkcyjne.

od niedzieli DONIEDZIELI

Stąd też na apel Centralnej Rady Związków Zawodowych rozpala się z nową siłą patriotyczny ruch socjalistycznego współzawodnictwa. Na apel ten odpowiedzieli już także zakłady i instytucje jak: Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego, Walecki Zarząd Dróg Publicznych, TOR w Drawsku, Szczeciński Okręgowy Zarząd Młynów, Słupskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze i inne. W wielu jeszcze zakładach i instytucjach, odbywają się zebrania i narady całych załóg. I nie ulega wątpliwości, że na tych właśnie zebraniach i naradach, w ogniu twórczej inicjatywy i krytyki, zrodzą się dalsze nowe, cenne i realne zobowiązania, że nie zabraknie nikogo w szeregach walczących o przedterminowe wykonanie zadań ostatniego roku sześciolatki.

ROZMAWIAŁEM niedawno z przodującym chłopem gromady Dygowo. Rozmawialem długo i o różnych sprawach — u niego wypadło mi bowiem zakwaterować się na noc. Długo siedzieliśmy przy sutf kolacji, — po-

czym gospodarz zaczął mi z dumą pokazywać wszystkie dyplomy i odznaczenia jakie uzyskał po pięciu latach gospodarowania na Ziemi Koszalińskiej. A więc dyplom uznania za przedterminową realizację dostaw zboża i żywności, za wydatną pomoc przy organizacji dożni powiatowych, dyplom i odznaczenie przyznane jego żonie za udział w konkursie hodowlanym itp. Posiadał również mój rozmówca wyeksploatowane, w których pisało o nim jako o przodującym gospodarzu.

— Ja tam nie lubię się chwalić — dodawał raz po raz, ale zawsze to przyjemnie jak inni doceniają wysiłek człowieka. Zresztą mam brata, który pracuje w fabryce w

Potwierdził to w praktyce chłop powiatów świdwińskiego, białogardzkiego, złotowskiego i waleckiego, którzy jako pierwsi w naszym województwie przekroczyli 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa. Za ich przykładem idą chłopci dalszych powiatów.

PODZAS gdy załogi naszych zakładów pracy i instytucji przystępują do jak najlepszej wykorzystania wszystkich możliwości produkcyjnych, zwiększają wysiłki, by z jak najlepszymi wynikami zakończyć ostatni rok planu sześciolatki i wystartować z jak najlepszych pozycji do nowego planu pięcioletniego, chłopci indywidualni, spółdzielcy i PGR-owcy, już dzisiaj start ten podejmują. Cała więc Koszalińska żyje obecnie siewami jesiennymi. Z siewów tych zbierać będziemy plony w pierwszym roku nowego planu. A więc start ten musi być jak najlepszy, jakościowo jak najwyższy. Trudne bowiem zadania stanęły przed wsią koszalińską w dziedzinie wzrostu wydajności z hektara i dalszego rozwoju hodowli. Trudne, ale i w pełni wykonalne. Zeby jednak tak było, należy już dzisiaj przystąpić do prac siewnych z myślą o jutrze. Tak właśnie rozumie to nasza wieś. Po sumiennym bowiem zapoznaniu się z materiałami IV Plenum KC PZPR, po przedyskutowaniu wytycznych do pięcioletniego planu rozwoju rolnictwa, podejmuje cenne zobowiązania, przystępuje do tworzenia brygad wysokiej jakości. Główny kierunek tych zobowiązań — i to jest w nich najcenniejsze — nacełowany jest na przeprowadzenie wysoko jakościowych siewów jesiennych, szybkie ukończenie prac wykopkowych oraz orok zimowych.

Tak więc za przykładem klasy robotniczej i wspólnie z klasą robotniczą, wieś koszalińska kończy ostatni rok planu 6-letniego pracowicie, z troską o jak najwyższe osiągnięcia gospodarcze.

ZENON SKARPA

KRONIKA PARTUJNA

UWAGA

sluchacze WUM-L

W dniu 3 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy I roku WUM-L.

Od godz. 15 - 17 wykład z historii polskiego ruchu robotniczego.

Od godz. 17 - 21 seminarium z historii KPZR.

W dniu 4 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy II roku:

Od godz. 15 - 17 wykład z ekonomii socjalizmu i od 17 - 19 wykład z zagadnień światopoglądowych.

Mniej radzić - więcej działać

Chcemy jeść smaczny i czysty chleb

JAKŻE często kupując chleb w koszańskich sklepach piekarniczych narzekamy, że jest on niedopieczony lub kwaśny, a nierzadko znaleźć w nim można niedopalki papierosów, kawałki drutu lub sznurka. Np. w dniach 20 i 21 ub. m. w dużej ilości chleba zakupionego z piekarni nr 9, znaleziono robaki.

Jakie są przyczyny tego, że chleb z piekarni koszańskich jest niedopieczony, i że znajdujemy tam różnego rodzaju zanieczyszczenia?

WARUNKI sanitarno-higieniczne w koszańskich piekarniach, są skandaliczne. We wszystkich pomieszczeniach piekarni jest brudno. Na podłogach rozsy-

pana mąka i śmieć. Sprzątaczkom natomiast przydzielono inne prace, nie wchodzące w zakres ich obowiązków. Piekarze pracują w brudnej odzieży, mimo że za pranie fartuchów otrzymują specjalne wynagrodzenie. Okna nie są zabezpieczone siatkami ochronnymi. (Nad sprawą wstawienia metalowych, ochronnych siatek do okien, dyskutuje się już 3 lata). Muchy i inne owady są więc plagą piekarni. Sita mechaniczne znajdują się tylko w dwóch piekarniach. We wszystkich pozostałych mąkę przesiewa się ręcznie i to nie zawsze.

Czystość maszyn i urządzeń piekarniczych pozostawia również wiele do życzenia. Maszyny i „bajdy” do rozczyłniania zaprawy są oklejone zeschłym ciastem, które psując się, kwaśnieją. Tak jest np. w piekarni nr 4, gdzie kierownikiem jest ob. Feliks Biankowski.

Często też „podmłode”, czyli zaprawę dla określonego gatunku chleba, np. „naleczowskiego”, piekarze robią w „bajdach” nie oczyszczonych z prawy do chleba żytniego. W rezultacie tego, chleb „naleczowski” jest kwaśny.

To wszystko wpływa na jakość wypiekanego pieczywa i jest powodem, że znajdując się w nim różne przynadki, a niepożądane „dodatki”.

Skandaliczne warunki higieniczne potwierdziła kontrola przeprowadzona przez inspektora ZSS. Dobrze, że zainteresował się nareczcie ktoś z ZSS sprawą piekarnictwa w Koszalinie, bo dyrektor PSS ob. Karp i kierownik działu

piekarniczego ob. Tokarz, do tej pory tego nie zrobili.

Fakt ten potwierdziła również narada, która odbyła się 27 września w PSS. W naradzie udział wzięli kierownicy wszystkich piekarni i pracownicy działu piekarniczego. Na leżalo się więc spodziewać, że na naradzie tej zostaną podjęte właściwe wnioski, zmierzające do szybkiego usunięcia niedbalstwa. Tymczasem poza drobnymi zmianami personalnymi, jakie mają być wprowadzone w piekarniach, dyskusja ograniczyła się tylko do stwierdzenia faktów zawartych w sprawozdaniu z przeprowadzonej inspekcji. Wniosków żadnych nie podjęto. Poleciono jedynie kierownikom piekarni przeprowadzić zebrania, na których mają się oni zapoznać z żądaniemi i postulatami wysuniętymi przez pracowników, a następnie podać je do wiadomości kierownictwa działu. A czy nie czekając końca narady, nie można by już dziś zlikwidować wiele niedociągłości? Wydaje się też, że nie zadowala nikogo fakt, że dyrektor Karp „samokrytycznie” przyznał się do małego interesowania się działem piekarniczym. Dużą winę ponosi też kierownik działu piekarniczego — Tokarz, który nigdy nie zainteresował się warunkami pracy w piekarniach.

W pierwszym jednak rzędzie za jakość pieczywa odpowiedzialni są kierownicy piekarni. Mając codzienny bezpośredni kontakt z zalogą, mogą kontrolować jej pracę. I jeśli nawet wiele niedociągłości wypływa z przyczyn niezależnych od nich, to utrzymanie piekarni w należytej czystości jest obowiązkiem zarówno kierownika, jak i całej zalogi.

Czas skończyć towarzysze z naradami, na których w kółko powtarza się to samo. Trzeba z miejsca wziąć się do uczciwej i rzetelnej pracy.

B. KOZAKIEWICZ

Zasiali, pielęgnowali — a inni zniszczyli

Program nauki biologii w liceum ogólnokształcącym i

pedagogicznym przewiduje m. in. prowadzenie działki szkolnej. W ubiegłym roku szkolnym obydwie licea w Szczecinku otrzymały odpowiednio działki, na których młodzież przez całą wiosnę pracowała, prowadząc doświadczenia odmianowe i uprawowe. Doświadczenia zapowiadały się ciekawie.

I cóż się okazało? Po powrocie z wakacji młodzież szkolna zastała działki zdewastowane. Ziemiaki zostały wykopane, wyrwano kaczany kukurydzy, a kapustę i warzywa wypasiono.

Działki szkolne znajdowały się między prywatnymi ogródkami działkowymi, które przez te dwa miesiące nie zostały zniszczone. Widocznie więc sąsiedzi — działkowicze uważają, że w ogródkach szkolnych można pod nieobecność gospodarzy robić wszystko co się im podoba.

Piękna gablotka, ciekawa, prawda? Ie w niej do czytania, jak „estetycznie” rozmieszczone zdjęcia, jest na co popatrzeć.

Wszystko to, co widzimy jest „dziełem” towarzyszy ze stolarz mechanicznej w Złocieniu, którzy otaczają gablotkę szczególną „troskliwą” opieką. Wiadomo, że zresztą na zdjęciu.

Po słonecznej niedzielnej pogodzie, niestety, pogorszył się. W ciągu dnia dzisiejszego wystąpił zmienne zachmurzenie, pod wieczór wzrastające. Temperatura wałać się będzie około 14° C.

Wiadomo, że dość silne wiatry z kierunku zachodniego i południowo-zachodniego z szybkością 5 — 8 m na sekundę.

NASI CZYTELNICY I KORESPONDENCI

GROMADA Świeszyń w po-wiecie koszańskim do dn. 14 ubm, pierwszą wykonała — lan dostaw zboża, mleka i żywności. Obecnie mieszkańcy tej gromady, kończą siewy zbóż ozimych i prowadzą intensywne przygotowania do akcji wykopkowej. Antoni Szczepaniak

AUTOBUSY kursujące na linii Sławno — Jarosławiec, zaspokajają w pełni potrzeby mieszkańców okolicznych wiosek. Dobrze by jednak było, aby Ekspozytura PKS w Słupsku uruchomiła przystanek przed szpitalem w Sławnie. Zmniejszyłoby to dojeżdżającym do szpitala drogę o 2 km. J. Kwiatek

DO PGR w Podkomorzych, w ubiegłym tygodniu przybyła ochotnicza brigada młodzieżowa z Warszawy do pomocy w akcji wykopkowej. Za pal i chęć z jakim ci młodzi ludzie jechali ostrył. Wpłynęli na to balaż, jaki panuje w tym gospodarstwie. Brak jest tam świetlicy a lokal, w którym była kiedyś świetlica, przeznaczony na mieszkania prywatne. Skutek jest taki, że młodzież zamiast spędzić wolny czas w świetlicy — najczęściej siedzi

przy wódec w miejscowej gospodzie.

O balażanlarstwie i samowoli, jakie panują w tym PGR świadczy najdobitniej organizacja dożynek. Kierownictwo tego gospodarstwa otrzymało 300 zł na urządzenie zabawy dożynekowej. Nie dość było tego — wszystkim uczestnikom dożynek kazano przynieść jeszcze po 25 zł na zakup wina, wódki, piwa itp. A na propozycję, że by zaprosić orkiestrę i zrobić ogólną zabawę, kierownictwo tego gospodarstwa nie zgodziło się.

Czyżby dożynek miały przebiegać tylko pod znakiem wódki? My jesteśmy zdania, że młodzież powinna się bawić, powinna mieć swoją świetlicę i godziwie rozrywkę po pracy.

Członkowie ochotniczej brigady wykopkowej

SZESĆ dni „jechał” z Koszalin do Świłna rower nadany na bagaż w dniu 15 września. Dla orientacji podajemy, że odległość z Koszalina do Świłna wynosi 29 km. Czy to nie za długi? Może odpowie na to pytanie kierownictwo stacji PKP Koszalin.

Tadeusz Czymur

CIEMNO wszędzie... — wszędzie? — nie, ale na ulicach Dąmlicy Kaszubskiej tak — Przydyłom Gromadzkiej Rady Narodowej widocznie za pomniło o tym, że już o godz. 19 zapada zmierzch i nie trudno o wypadek — tym bardziej, że na ulicach Dąmlicy Kaszubskiej panuje ożywiony ruch kołowy. Józef Fiedot

OGNISKO muzyczne w Złocieniu jest najstarszą placówką kulturalną w tym mieście. Obecnie ognisko to boryka się z wieloma trudnościami finansowymi i lokalowymi. Może trudnościami tej placówki zainteresuje się wydział kultury Prez. Woj. RN i oddział kultury Prez. PRN. J. M.

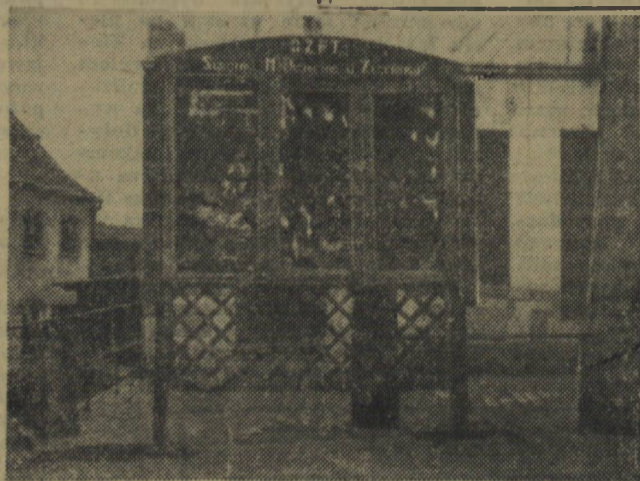
Uwaga czytelnicy!

Radca prawny „Głosu Koszańskiego” przyjmuje w każdy wtorek od godz. 15-tej do 17-tej w lokalu Redakcji.

KRYTYKA przez obiektyw



Taka to pułapka czyha na przechodniów, którzy „odwagą” się w godzinach wieczornych wyjść na ul. 5 Marca w Złocieniu. W imieniu tych wszystkich, którzy wpadli w tę pułapkę i doznali okaleczeń, apelujemy do gospodarzy miasta: zreperujcie połamany płot jak najprędzej!



Szatnia czy obora?

Na stadionie miejskim w Złocieniu znajduje się budynek, który był przeznaczony wyłącznie dla celów sportowych. W budynku tym mieści się bowiem szatnia, kabiny z natryskami, magazyny do przechowywania sprzętu sportowego i mieszkanie za jęte przez dozorcę stadionu.

Wszystko było w porządku do czasu, kiedy Prezydium MRN do jednej z szatni wprowadziło lokatora. Nowy mieszkaniec zamienił jedną z szatni na oborę, w której umieścił krowę. W drugiej szatni urządził owczarnię, a trzecią zamienił po prostu w rupieciarnię. Na werandzie zaś „pomysłowy” lokator urządził

magazyn do składania słomy i siano.

Nie więc dziwnego, że sportowcy nie mogą się pogodzić z myślą, by budynek sportowy zamieniono na... oborę. Oczekują więc od Prezydium MRN przedsięwzięcia w najbliższym czasie kroków, zapewniających użytkownikom budynku na stadionie, zgodnie z jego przeznaczeniem, tym bardziej, że ZS „Budowlani” jako gospodarze stadionu, przystąpili obecnie do remontu budynku.

Wydaje się, że lokatora szatni można by za pośrednictwem Prezydium PRN ulokować w którymś z wolnych gospodarstw na terenie powiatu. (ka-jot.)

Piękna gablotka, ciekawa, prawda? Ie w niej do czytania, jak „estetycznie” rozmieszczone zdjęcia, jest na co popatrzeć.

Wszystko to, co widzimy jest „dziełem” towarzyszy ze stolarz mechanicznej w Złocieniu, którzy otaczają gablotkę szczególną „troskliwą” opieką. Wiadomo, że zresztą na zdjęciu.

CO, gdzie, kiedy?

TEATR

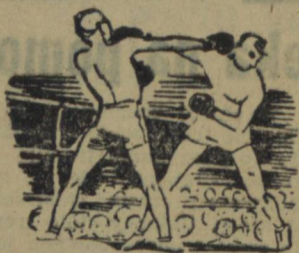
Baltycki Teatr Dramatyczny wystawia w sali WDK w Koszalinie sztukę Mollera pt. „Chory z urojenia”. Początek przedstawienia o godz. 19.30. Przedprzedaż biletów w „Orbisie” od godz. 9 do 17 oraz w kasie teatru.

KINO

KOSZALIN. „Nowa Huta” — Romeo i Julia; seanse o godz. 18 i 20. „Młoda Gwardia” — nieczynne. WDK — Wśród ludzi; godz. 17.30. SŁUPSK — „Polonia” — Na bezludnej wyspie. „1 Maj” — Aleksander Newski. BIAŁOGARD — Pogromczyń tygrysów. SZCZECINEK — Puszcza Białowieska. WAŁCZ — Próba wierności. USIKA — Stara forteca. SŁAWNO — Wycieczka do Suchan. DARŁOWO — Skanderbeg. BYTÓW, MIASTKO, CZŁUCHÓW, ZŁOTÓW, JASTROWIE, ŚWIDWIN, DRAWSKO, ZŁOCIENIEC, CZAPLINEK, POŁCZYŃ-ZDRÓJ — kina nieczynne. KOŁOBRZEG — Zurbiniowie.

RADIO

PROGRAM I
na dzień 4. X. 1955 r. (wtorek)
Program dnia: 6.35, 15.25, Wiadomości. 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Poranne rozmaitości roln. 5.30 Muzyka. 5.40 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.45 Gimnastyka. 7.15 Koncert orkiestry dętej. 7.45 „Błękitna sztafeta”. 8.00 Koncert ork. PR. 8.40 Pieśni chórów. 9.00 „Watt Tyler” — słuch. dla klas VI. 9.40 Aud. dla przedszkoli. 10.00 „Pieniek glosny”. 10.35 „Koniec wieku chłopięcego” — odc. opow. Domenico Rea. 10.55 Muzyka balałowa. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Przegląd prasy. 12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Polskie melodie taneczne. 13.00 Aud. dla wsi. 13.10 Dwa opowiadania A. Czechowa dla klas VII. 13.30 „Barwy wschodzącego słońca” — odc. pow. L. Kesselia dla dzieci. 14.05 „Obrona Krawa przed Świdami” — odc. pow. 14.20 Koncert ork. mandolinistów. 14.45 Utwory fortepianowe. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 „Z melodią i piosenką przez świat”. 18.20 „Na skaliłystym skali” — montaż utworów T. Malickiego. 18.30 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych. 19.00 Koncert ork. PR. 19.40 Stylizowana muzyka ludowa. 20.25 Koncert symfoniczny. 21.30 Audycja poetycka. 21.40 Koncert chóru PR. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 Muzyka taneczna.



Głos Sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO“

Rok IV

Poniedziałek, 3 października 1955 roku

Nr 35 (131)

Poznajemy piękno naszego kraju



Zamiast marszów jesiennych...

Na start drużynowych biegów przełajowych

W tym miesiącu wchodzi w życie regulamin imprezy, która po raz pierwszy w historii została wprowadzona do jednolitego kalendarza imprez masowych „drużynowych biegów przełajowych“.

W masowej tej imprezie ma prawo startu każdy, kto zostanie zgłoszony do organizatora w określonym przez niego terminie, przejdzie badania lekarskie i będzie odpowiadał kategoriom biegowym, jakie zostały objęte programem zawodów.

Ponieważ impreza ta ma umożliwić zdobycie normy na odznakę SPO w grupie wytrzymałości, program zawodów został opracowany na podstawie regulaminu SPO.

Obejmuje on następujące dystanse:

Dziewięć w wieku 15—16 lat będą biegały na dystansie

Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza

Pod znakiem wielo-ciekawych imprez upiwnia Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza (5 — 12. X.).

Najlepsi piloci LPZ walczą będą w Warszawie o tytuł samolotowego mistrza Polski. Motorowcy wyruszą 14 października na trasę III i ostatniej, dwudniowej eliminacji patrolowych, rajdowych mistrzostw Polski. Krótkofalowcy w okresie 8 — 10 października zmierzają się w zawodach międzynarodowych ze swoimi kolegami z ZSRR i krajów demokracji ludowej. Strzelcy wezmą udział w zawodach korespondencyjnych, a liczne kolumny LPZ-owców wyjadą na trasy patrolowych marszów ZMP-owskich.

Tysiące sympatyków LPZ zwie dzi aerokluby, skakać będzie z wieżebnych wież spadochronowych, czy też wypróbuje swoje siły w strzelaniu i wiślowaniu,

700 m (można zdobyć normę na odznakę ESPO stopnia młodocianego).

Chłopcy w tej kategorii wieku startować będą na dystansie 1000 m. Na tym samym dystansie będą startowały kobiety w wieku od 17 lat wzwyż. Mężczyźni w tej ostatniej kategorii wieku (od 17 wzwyż) startować będą na dystansie 3000 m.

Każde koło sportowe zastawia we wszystkich kategoriach wiekowych osobowe drużyny, które zgłasza do organizatora (może nim być: koło dla siebie, szkoła dla siebie, koło wyznaczone przez komitet kultury fizycznej dla rejonu miasta lub dzielnic, względnie powołany w tym celu w pewnym zgrupowaniu komitet organizacyjny). Organizator ustala program minutowy imprezy, przygotowuje i wyznacza trasę biegu, zapewnia komisję sędziowską oraz opiekę lekarską. Ponieważ zawody odbywają się w konkurencji drużynowej i indywidualnej, organizator obowiązuje jest ustalić w każdym biegu kolejność drużyn i poszczególne zawodników. Kolejność drużynową ustala się na podstawie miejsc zawodników na mecie, przy czym pierwszy zawodnik otrzymuje 1 punkt, drugi — 2 itp.

Każde koło winno więc zmobilizować jak najwięcej zrzeszonych ludzi z zakładów pracy i przygotować ich przez płatnych instruktorów i społecznych organizatorów SPO lub instruktorów WF do startu w tej masowej imprezie. Właściwe przygotowanie zachęci uczestników do zdobywania dalszych norm na odznakę SPO.

Impreza ta zostanie przeprowadzona w terminie 9 — 10 października, tj. w okresie, kiedy winny przebiegać marsze jesienne. W tym roku bowiem marsze jesienne zostały odwołane jako impreza masowa i mają być przeprowadzone przez koła tak jak inne normy na odznakę SPO, nie

W Paryżu bez rewelacji

Wyniki Polaków w 1-szym dniu słabsze niż się spodziewano

Pierwszy dzień międzypaństwowego spotkania lekkoatlety cznego Francja — Polska, które rozpoczęło się 1 bm, na stadionie Colombes w Paryżu nie przyniósł sukcesu naszym reprezentantom. Wszyscy oni uzyskali wyniki poniżej swoich możliwości.

W nieoczekiwanej punktacji (Finowie nie zgodzili się na oficjalną punktację meczu Polska — Finlandia) w spotkaniu z Finami prowadzi Finlandia 56:50. W meczu Finlandia — Francja po pierwszym dniu prowadzi Finlandia 61:45.

Zawody poprzedzone licznymi wypowiedziami prasy wywołały dość duże zainteresowanie.

Do najciekawszych konkurencji należały biegi na 1500 i 5000 m. Niestety w obydwo tych konkurencjach nie powiodło się Polakom co przede wszystkim należy zapisać na konto złej taktyki, zastosowanej przez naszych biegaczy. Chromik i Lewandowski na 1500 m, a Krzyszkowiak na 5000 m prowadząc przez większą część dystansu podyktowali słabe tempo, co pozwoliło Finom wyprzedzić Polaków na finiszu.

Cenne zwycięstwo odniósł w rzucie dyskiem Piątkowski zwyciężając zawodników, którzy już niejednokrotnie uzyskiwali wyniki ponad 50 m. W skoku w dal Valkama dopiero w ostatniej kolejce uzyskał zwycięski wynik — 7.51. Przez 3 kolejki prowadził Grabowski skokiem 7.49. Trzecie miejsce zajął Iwański — 7.43.

Ciekawsze wyniki:
110 m ppł. 1) Candau (Fr.) — 14.7, 2) Chardel (Fr.) — 14.8, 5) Kotliński (Pol.) — 15.0, 6) Bugala (Pol.) — 15.1.
100 m 1) Bonino (Fr.) — 10.6, 2) Lissenko (Fr.) — 10.7, 3) Schmidt (Pol.) — 10.8.
400 m 1) Hellsten (Finl.) —

47.2, 2) Haarhoff (Fr.) — 48.2, 4) Mach (Pol.) — 48.6.
1500 m 1) Vuorisalo (Finl.) — 3.53, 2) Lewandowski (Pol.) — 3.53, 3) Chromik (Pol.) — 3.53, 4.
5000 m 1) Taipale (Finl.) — 14.38, 2) Tuomala (Finl.) — 14.38, 3) Krzyszkowiak (Pol.) — 14.39, 4) Graj (Pol.) — 14.49, 5) Blusson (Fr.) — 14.55, 6) Addeche (Fr.) — 15.18.
4x100 m 1) Polska — 41.4, 2) Finlandia — 41.8, 3) Francja — 41.8.
Dysk: 1) Piątkowski (Pol.) — 47.64, 2) Darot (Fr.) — 47.01.
Młot: 1) Rut (Pol.) — 57.77, 2) Nostaja (Finl.) — 57.16, 3) Niklas (Pol.) — 56.40.

Niedziela piłkarska w województwie

GWARDIA KOSZALIN — POMORZANIN TORUŃ 2:2

Takich tłumów już dawno nie oglądaliśmy w Koszalinie na meczu piłkarskim. Trzeba przyznać, że licznie zgromadzeni kibice mogli sobie pogratulować, iż wczoraj stawili się na stadionie Sparty. Mecz koszańskiej Gwardii z toruńskim Pomorzaniem był emocjonującym widowiskiem i stał na poziomie dawno w Koszalinie nie oglądanym.

Gwardziści rozpoczynając pod wiatr i już w pierwszej minucie mają okazję uzyskać prowadzenie, niestety jeden z napastników nie trafia do pustej bramki. Z kolei przewagę mają goście, ale obrona Gwardii nie dopuszcza ich do strzału. W okresie naporu gości zdołał jednak Gwardia. Piłkę łapie bramkarz Pomorzana i trochę nonszalancko koło niego, co kończy się smutnie: Ząbczyński wybijając piłkę o nadbicie gojącego Tarapacki spokojnie umieszcza ją w bramce. Jest 1:0, w parę minut później niebezpieczny raid prawoskrzydłowego gościa i stan brzmiał 1:1. Po przerwie Gwardia ma więcej z gry, niebezpieczeństwo atakuje, a jej napad dość dużo i celnie strzela. Bardzo dobry bramkarz gości jest jednak zawsze na posterunku i kapitułuje dopiero przed silnym strzałem Matejczyka wymierzonym w samo „okienko“. Niestety w kilka minut później niepotrzebny wybieg bramkarza Gwardii doprowadza do stanu 2:2. Mimo, że gospodarze mają do końca przewagę i kilka dobrych okazji do zdobycia bramki, wynik nie ulega zmianie.

Gwardziści, pomimo że uzyskali tylko jeden punkt, zagrali bardzo dobry mecz i w niczym nie ustę

powali toruńczykom — a to już dużo znaczy, Pomorzanie bowiem ma określoną i wysoką markę w naszym piłkarstwie. Tym razem w Gwardii najlepiej spisali się Matejczyk i formacja defensywna.

W KLASIE A

Na boisku w Słupsku spotkały się wczoraj dwie czołowe drużyny klasy A — Sparta Drowska i miejscowy Kolejcz. Mecz zakończył się zwycięstwem Kolejcz 1:0. Zwycięstwo to było ciężko wywalczone, a decydującą bramkę zdobył w pierwszej połowie gry Karpinić.

W Koszalinie zmierzyły się zespoły miejscowego Startu i Kolejcz z Białogardu. Mimo, że kolejczarze prowadzili już 2:0, Start zdołał jednak wyrównać, a następnie zdobył zwycięską bramkę i spotkanie zakończyło się wynikiem 3:2 dla koszańszczan.

Doskonale wyniki lekkoatletów na zawodach w Bukareszcie

Mimo jesiennej pogody na boiskach lekkoatletycznych Europy trwa w dalszym ciągu ożywiony ruch. W Bukareszcie rozpoczęły się w sobotę 1 bm. wielkie międzynarodowe zawody z udziałem światowych zawodników radzieckich oraz czołowych lekkoatletów NRF, Anglii, Jugosławii, Polski i innych krajów. Pierwszy dzień przyniósł doskonały wynik w biegu na 400 m kobiet: zwyciężyła Iłkina (ZSRR) uzyskując najlepszy wynik na świecie — 53.9. Zawodnicy polscy zajęli dwa

Z ostatniej chwili

I LIGA

CWKS — Górnik Radlin 9:1.
Włsta — Polonia Bytom 2:0.
Stal Sosnowiec — Ruch 1:1.
Garbarnia — Lechia 0:0.
Włocławek Łódź —

Kolejarz Poznań 2:0.

II LIGA

WARSZAWA. Spotkania II ligi piłkarskiej stały pod znakiem zaciętych pojedynków i dobrej formy czołowych drużyn. Grający coraz lepiej Górnik Zabrze pokonał Polonię Leszno 8:0, a Budowlani Opole wygrali w Gdańsku z miejscową Stalą 2:0.

Wyniki pozostałych spotkań:
CWKS Bydgoszcz — Cracovia 3:3.

CWKS Kraków — AKS Chorzów 2:1.

Naprzód Lipiny — Sparta Warszawa 1:2.

Tarnovia — Gwardia Kielce 1:0.

Górnik Wałbrzych — Górnik Bytom 1:4.

XII KOLARSKI WYŚCIG DOOKOŁA POLSKI ZAKOŃCZONY

Ostateczne wyniki indywidualne XII Kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski, który zakończył się w dniu wczorajszym, przedstawiają się następująco:

- Więckowski (CWKS I) — 41.06.53
 - Podobas (CWKS III) — 41.13.36
 - Wiśniewski (CWKS I) — 41.15.17
 - Preczyński (Sparta) — 41.15.23
 - Królak (CWKS I) — 41.16.47
- Drużynowo wygrał CWKS I.

Szachiści na start!

Jak już podawaliśmy, w dniu 4 października w Koszalinie rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa miasta w szachach. Rozgrywki prowadzone będą w sali WDK przy ul. Zwycięstwa.

Z trasy IX etapu Wyścigu Dookoła Polski

Na przedostatnim etapie Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski na trasie Zakopane — Kielce (213 km) lider wyścigu — Królak przebił na 43 km od startu gumi i przejechał do mety na dalekim miejscu o około 11 min. za czołową; stracił on złotą koszulkę przodownika na rzecz swego kolegi klubowego Więckowskiego. Zwycięzcą IX etapu został podobnie jak w Zakopanem Chwilewicz (CRZZ) — 5.48.50. W 2 sekundę za zwycięzcą linię mety przejechał Więckowski.

WYNIKI INDYWIDUALNE IX ETAPU

- Chwilewicz (CRZZ) — 5.48.50
- Więckowski (CWKS I) — 5.48.52
- Cierajewski (CWKS II) — 5.48.53
- Wiłczewski (CRZZ) — 5.48.53
- Wiśniewski (CWKS I) — 5.48.53
- Szostek (CRZZ) — 5.48.53

WYNIKI DRUŻYNOWE IX ETAPU

- CRZZ — 17.28.34

- CWKS I — 17.28.39
- Gwardia I — 17.31.50
- CWKS III — 17.32.18

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO DZIEWIĘCIU ETAPACH

- Więckowski (CWKS I) — 30.09.39
- Podobas (CWKS III) — 30.13.22
- Wiśniewski (CWKS I) — 30.16.25
- Preczyński (Sparta) — 30.17.14
- Królak (CWKS I) — 30.18.31
- Chwilewicz (CRZZ) — 30.19.31
- Wiłczewski (CRZZ) — 30.20.42
- Jarabek (Gwardia I) — 30.23.40
- Grabowski (Gwardia I) — 30.24.37
- Szostek (CRZZ) — 30.25.48

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO DZIEWIĘCIU ETAPACH

- CWKS I — 200.24.51
- CRZZ — 100.44.89
- CWKS II — 100.51.56
- Gwardia I — 100.52.58
- CWKS III — 100.54.59
- Sparta — 100.27.15

W Miesiącu Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W całym województwie, w związku z trwającym obecnie Miesiącem Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej sportowcy organizują atrakcyjne imprezy sportowe.

W Koszalinie, miejscowy MKKF od kilku dni prowadzi turniej piłkarski, do którego zgłosiło się 16 zespołów: Gwardia — 5, Sparta i Start — po 4 oraz WKKF, WKS 234 i Włóknarz — po 1.

Rozgrywki prowadzone są systemem pucharowym. Pierwsza runda spotkań przyniosła następujące wyniki: Gwardia I pokonała WKKF 3:0, Start IV przegrał ze Spartą II 3:7, Sparta I pokonała Start III 6:3, w identycznym stosunku Włóknarz przegrał ze Spartą KFM, Start I zwyciężył Spartę II 5:2, Gwardia IV przegrała z Gwardią III 2:3, Gwardia II i V przegrały 0:3 z WKS 234 i ze Spartą III.

Turniej trwa.

W Bytowie zorganizowano trójmecz piłki siatkowej z udziałem zespołów miejscowych szkół i Sparty.

W pierwszym meczu Sparta wygrała 3:0 z drużyną SKS przy Państwowym Liceum Ogólnokształcącym, a następnie pokonała w tym samym stosunku SKS przy Liceum Pedagogicznym. Spotkanie o drugie miejsce wygrali reprezentanci P.L.P., również 3:0.

14 szachistów Złotowa i pow. złotowskiego walczyło ostatnio w turnieju blyskawicznym, zorganizowanym przez sekcję ZS Sparta.

Pierwsze miejsce zdobył Szościak z Białkowi, przed Filaszkowskim (Złotów), Zielińskim (Nowy Dwór) oraz Kociem (Złotów).

Zwycięzcy otrzymali szereg cennych nagród.

Jaka atmosfera — takie zawody

W ub. tygodniu na waleckim stadionie odbyły się dwunastkowe, międzyczłonowe zawody lekkoatletyczne o puchar Zarządu Wojewódzkiego TPP-R i WRZZ w Koszalinie. Zamiast prawdziwie sportowej, przyjaznej atmosfery, wśród startujących, już przed rozpoczęciem imprezy panowały niesnaski, wkradła się atmosfera nieufności.

Pierwsza przyczyna tego — jakby nie było wśród lekkoatletów niecodziennego zjawiska — był wadliwie opracowany regulamin zawodów. Za wierał on bowiem kilka niedomówień, jeden punkt przeczył drugiemu i... wobec czego startujący, już przed rozpoczęciem imprezy, panowały niesnaski, wkradła się atmosfera nieufności.

Druga przyczyna, to obarczanie kierowników drużyn o bieżące startujących z jednej strony, a z drugiej — podrywanie zaufania zawodników do orzeczeń sędziów. W dodatku sędziowie-kierownicy nie zawsze mogli pogodzić obie te funkcje. Na przykład ob. Kazuś z Budowlanych, chociaż był on sędzią mierzącym czas, rzadko można było spotkać na mecie. Często „urywał się” do swych zawodników. Czyż można mu brać to za złe? Chyba tylko dlatego, że nie powinien przyjmować funkcji sędziego.

Dlaczego?

...w całym Świdwinie nie można kupić piłeczki do ping-ponga? Wczoraj za coraz dłuższe, chcieliśmy pograć sobie w świetlicach i przyjemnie spędzić czas wolny od pracy lub nauki.

Czy naprawdę, chcąc kupić piłeczkę ping-pongową, trzeba jeździć po całym województwie? MB. — Świdwin

I wreszcie sprawa Młynarczyka. Możliwe, że niektórzy działacze wyrażają zdziwienie: dlaczego od razu „sprawa Młynarczyka”? Jeśli jednak dys kwalifikuje się czołowego naszego lekkoatletę, bodaj że najlepszego trenera i w dodatku członka rady trenerów sekcji I-a WKKF jednocześnie, to już jest sprawa b. ważna.

Miłośnicy sportu znają dobrze sylwetkę tego zawodnika i działacza w jednej osobie. Wiemy, że jest ofiarny i z entuzjazmem podejmuje każdą trudną sprawę. Ale... wiemy też, że Młynarczyk na zawodach zbyt często się unosi, prowadzi niepotrzebne dyskusje z sędzią, słowem — nie zachowuje się tak, jak przystało na trenera. Młynarczyk, kiedy ma rację, nie liczy się ze słowami, jakby nie zdawał sobie sprawy z niewłaściwości swego postępowania. Krzyk, ordynarnymi słowami nie robi się przecież ani odrobiny więcej niż spokojnym, rzeczowym podejściem do sprawy. A wiemy przecież, że jest on dobrym trenerem, który zna swój zawód, potrafi pracować z młodzieżą i którego na pewno stać na rzeczowe podejście do różnego rodzaju kwestii spornych.

Nawet jeśli zgadzamy się, że w Walcu był on surowo kochany do wybuchu niedopracowanym regulaminem i skandalicznym wprost stanem rozbiegu do rzutu oszczepem (jego siostra doznała na kręgosłupie poważnej kontuzji stawu kolanowego), nie możemy mu przyznać racji. Nie tak po winien postąpić. Nie wątpimy, że z waleckiej lekcji wyciągnie on właściwe wnioski, podobnie jak sekcja I-a WKKF, która chyba nie poprzestanie na stwierdzeniu, że... faktycznie, w Walcu nie było najlepiej i że jej działacze też nie są bez winy.

Zawody w Walcu miały wszelkie dane ku temu, aby

stać się imprezą naprawdę udaną. Zjechała niemal cała czołówka, sędziowie byli w komplecie, zadano o należyłą oprawę propagandową. Nie zatoszczono się jednak o dobrego regulaminu i to — wydaje się — w głównej mierze było powodem późniejszych zajęć. Trudno mieć pretensje do autora regulaminu, jeśli wiadomo, że autorem tym nie był kolektyw, a jedna osoba. Sekcja WKKF nie może pracować w dalszym ciągu w ten sposób. Inspektor WKKF jest ofiarny, robi wiele, ale nie znaćy to wcale, żeby w pojedynkę musiał kierować całą pracą.

Mamy nadzieję, że nie udana — pod względem organizacyjnym — impreza w Walcu będzie dostatecznym sygnałem dla działaczy sekcji i że potrafią oni wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość.

Słusznym wydaje się, aby sekcja wykorzystwała zbliżający się okres zimowy na wzmocnienie organizacyjne, aby załaziła się nowymi aktywistami, wybrała bardziej sprężyste i operatywne kierownictwo, wreszcie, aby odbywały się systematyczne posiedzenia tak zarządu sekcji jak i rady trenerów. Bo w tym roku było b. wiele niedociągnięć. A to odbija się na pracy sekcji terenowych, na atmosferze zawodów i następnie — na wynikach.

(I-a)

Koło Sparty czeka na pomoc

W sierpniu donosiliśmy o słabej pracy w Kolejarzu. Po całkowitej zmianie zarządu, koło to rozpoczęło dobrą pracę. Gorzej jest w słupskiej Sparcie, gdzie sytuacja w chwili obecnej przedstawia się wręcz złe.

W niedalekiej przeszłości, poprzednie Ogniwo miało czołowe w województwie drużyny w boksie, piłce nożnej, siatkówce, koszykówce, tenisie stołowym i lekkoatletyce. Z czasem wszystko upadło, jedna sekcja za drugą przestawała pracować. „Rozwalił się” bokserzy i piłkarzy, również zawodnicy pozostałych sekcji przeszli do innych zrzeszeń lub też w ogóle zrezygnowali z uprawiania sportu. Zarząd z przewodniczącym koła Cl-chuckim, wolno zapadali w sen, którego nie potrafiła dostrzec rada okręgowa tego zrzeszenia. W roku ubiegłym koszykarze walczyli w B klasie nie tylko z przeciwnikami. Walczyli również z zarządem koła, który nie zorganizował ani jednego zebrania, nie wykazał najmniejszej troski o zawodników. Zarząd nie uważał również za wskazane rozliczać się przed radą okręgową z topniejących jak lód funduszy. Do chwili obecnej Sparta „wisi” na 3 tysiące złotych, z których się jeszcze nie rozliczyła. Pomimo „złych wiatrów” koszykarze zdobyli mistrzostwo B klasy i awansowali do czołówki województwa, a ping-pongiści zdobyli drużynowe mistrzostwo województwa.

W chwili obecnej życie w Sparcie całkowicie zamario. Tylko koszykarze trenują do rozpoczynających się w najbliższym czasie mistrzostw A klasy. Chłopcy stale trenują sami, trenera bowiem jeszcze nigdy nie widzieli.

W Sparcie było dużo sprzętu, który zarząd podzielił między jemu tylko wiadomym ludzi. Nic też dziwnego, że sprzęt w większości zaginął bez śladu. Ten, który jeszcze pozostał rozdzielono równie zakładom, które wykorzystują go wszędzie, tylko nie w kierunku rozwoju sportu. Np. w browarze pracownicy wyjechali na akcję wykopkowania w... butach piłkarskich.

Możliwe, że wszystko toczyłoby się dalej tym samym trybem, gdyby nie koszykarze, którzy „narobili krzyku” na całe miasto. Rozgrywki A klasy na „nosie”, a zarząd nie nie robi, brak sprzętu i funduszy. Tacy zawodnicy jak: Marowski i Dudko nie śpią po prostu po nocach, myśl bowiem, że mogą zostać wycofani z rozgrywek nie daje im spokoju. Rada Okręgowa Sparty obiecała, że przydzieli fundusze pod warunkiem, że stary zarząd rozliczy się z sum pobranych jeszcze w roku ubiegłym, a nowo wybrany, rozpocznie właściwą pracę. W ubiegłym tygodniu planowano nawet dwa zebrania koła. Niestety, nie pomógł tutaj Komitet Miejski partii ani MKKF. Zebrania się nie odbyły.

Rada Okręgowa jest całkowicie zajęta ratowaniem przed spadkiem z A klasy piłkarskiej trzech swoich zespołów. O słupskiej Sparcie z pewnością zapomniano. A do Sparty należy 20 takich zakładów pracy jak: SFM, MHD, PSS, SZSO i browar. W zakładach tych jest wiele chętnych do uprawiania sportu młodzieży. Cóż jednak może zrobić młodzież jeżeli nawet Komitet Miejski partii nie potrafi obudzić ze snu „działaczy” tego koła.

Sądymy, że należy, aby podobnie jak w Kolejarzu sprawą słupskiej Sparty zajęli się bezzwłocznie towarzysze z KM partii i wyższych instancji sportowych.

MARIAN B.

W koszalińskiej klasie C

SPN MKKF w Koszalinie zakończyła już rozgrywki mistrzowskie w swej grupie klasy C. O miejsce koła B walczyć będą piłkarze koła Startu 109 oraz Sparty (oba zespoły z Koszalina).

A oto tabela:
Start 109 Koszalin 20:4 87:36
Sparta Koszalin 14:10 36:36
POM Bobolice 13:11 28:25
Sparta Sianów 11:13 26:40
Start 30 Koszalin 10:14 33:31
LZS Naclaw 3:21 15:34

Po strzeleckich mistrzostwach LZS

W ub. tygodniu Rada Wojewódzka LZS zorganizowała na strzelnicę w Białogardzie drużynowe mistrzostwa wojewódzkie LZS w strzelaniu. W imprezie tej startowali zawodnicy Draw ska, Białogardu, Koszalina, Kolobrzegu, Szczecinka i Świdwina, osiągając szereg dobrych re

zultatów. I tak: Ejchler pobili rekord okręgu w strzelaniu z kbks-12a osiągając 99 pkt. i z kbks-12b — 94 pkt. Nowym rekordzistą jest także Harasimowicz z Białogardu, który w konkurencji kbks-12c osiągnął 91 pkt. Ponadto strzelcy LZS zdobyli 35 klas II, 49 — trzecich i 17 — młodzieżowych.

Na uwagę zasługuje start juniorów i juniorów, świadczący, iż zrzeszenie LZS przykłada du żo uwagę do szkolenia nowych kadr. Młodzi strzelcy z powodzeniem startowali w silnej obsadzie, wykazując dobre przygotowanie do zawodów.

Np. juniorka T. Januszewska z Białogardu startując po raz pierwszy zajęła jedno z czołowych miejsc. Minimum na II klasie sportowa uzyskała juniorka C. Staut z Drawska.

Zawody, mimo iż część z nich nie stawiała się na strzelnicę przebiegały sprawnie. Duża w tym zasługa sędziego głównego P. Tatarowicza, który nie szczędził wysiłków, aby mistrzostwa wypadły jak najlepiej.

Komunikat Sekcji Boks WKKF

SB WKKF w Koszalinie, przypomina wszystkim sędziom bokserom klas II i III, że w dniach 13—15 bm. w Mielnie, odbędzie się 3-dniowy kurs unifikacyjny. Wszyscy sędziowie obowiązuje się stawić się na zgrupowanie w dniu 13 bm. do godz. 7-ej.

Ponadto w kursie mogą wziąć udział kandydaci na sędziów klasy III, którzy jednak muszą nadeść do 5 bm. zgłoszenia imienne.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

LZS-y u progu nowego sezonu

Przez kilka miesięcy sportowcy — pracownicy państwowych gospodarstw rolnych, żyli pod znakiem spartakiad. Najbardziej masowe były spartakiady zespołowe, gdyż uczestniczyło w nich kilka tysięcy osób. Następnie przeprowadzono zawody w skali zjednoczenia PGR. Ukoronowaniem kilkumiesięcznych eliminacji była I Centralna Spartakiada PGR, którą z inicjatywy Ministerstwa PGR i Rady Głównej ZS LZS przeprowadzono ostatnio w Warszawie.

Reprezentanci naszego województwa, którzy już w zawodach wojewódzkich wykazali znaczną wyższość, nie zawiedli i w tej poważnej próbie.

Największy sukces odniósł Mieczkowski z PGR Biesiekierz, zajmując pierwsze miejsce w wyścigu kolarskim na 50 km. Obok tytułu mistrza Mieczkowski otrzymał cenną nagrodę — upragniony rower wyścigowy.

W strzelectwie wyróżniła się reprezentantka zjednoczenia waleckiego, która w ogólnej punktacji zajęła czwarte miejsce na 32 startujących.

Wiele punktów zdobyli lekkoatleci i lekkoatletki. Sławska ze Zjednoczenia Walcu, była druga w biegu na 100 m. Tytuły wicemistrzów Spartakiady zdobyli także M. Szyce ze Zjednoczenia Słupsk, w biegu na 3 000 m oraz Zimnowłocki (Połczyn) w rzucie dyskiem, a Łeszczółowski (Połczyn), Podkowa, Frankiewicz i Kuhn (wszyscy Walcu), Pleńko (Szczecinek), Kogut i Wierzbicki (Koszalin) oraz Dłużak ze Zjednoczenia Słupsk znaleźli się w czołówce.

Ustanowiono także kilka nowych rekordów wojewódzkich LZS, których

autorami są: Szyce w biegu na 800 i 3 000 m, Zimnowłocki w rzucie dyskiem oraz Frankiewicz w rzucie oszczepem.

Jeśli dodamy do tego krótkiego bilansu największych osiągnięć naszych reprezentantów na zawodach centralnych, setki klas sportowych i odznak SPO zdobytych podczas eliminacji, to stwierdzić trzeba, że dorobek spartakiad jest duży.

A przecież nie można zapominać o poważnym wzroście zainteresowania sportem ze strony administracji zespołów i zjednoczeń. Dzięki spartakiadom zespołowym i zjednoczeniowym, sport w PGR zyskał wiele na popularności, zdobył setki nowych entuzjastów. Tego wielkiego dorobku nie wolno zmarnować; nie wolno dopuścić do osłabienia tempa pracy w LZS-ach.

Zbliża się sezon jesienny, kiedy uprawianie sportu na wolnym powietrzu napotyka na coraz większe trudności z powodu deszczów i zimna. Rzecz jasna, najprostszym wyjściem z sytuacji byłoby przeniesienie treningów do sal. Ale tych, niestety, jest na wsi zbyt mało. Z doświadczeń lat ubiegłych wiemy dobrze, że właśnie w tym okresie na wsi sport zamiera. Dopiero wiosną LZS-y budzą się do życia i... muszą zaczynać całą pracę od nowa. Nierzadko trzeba ją rozpocząć od ponownej organizacji zespołu. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że aktywność w sporcie wiejskim odbija się ujemnie na całym ruchu sportowym.

Są przecież możliwości ku temu, aby LZS-y pracowały przez całą jesień i zimę. We wszystkich prawie

PGR, spółdzielniach produkcyjnych czy wsiach indywidualnych, są świetlice. Tam właśnie powinno rozwijać się życie sportowe wsi jesienią i w zimie. Wielką rolę do spełnienia mają tutaj powiatowe rady LZS, które powinny wskazywać możliwości rozwoju takich dyscyplin sportu jak tenis stołowy, szachy czy podnoszenie ciężarów i pomagać LZS-om w organizowaniu sekcji.

Wiele zależy również od kierownictwa PGR i gromadzkich rad narodowych. Wiemy jeszcze z ub. lat, że zdarzały się wypadki tłumienia inicjatyw sportowych przez zabranianie im pracy w świetlicach. Aktyw LZS powinien ostro z tym walczyć. Działacze sportu wiejskiego muszą pamiętać, że utrzymanie na odpowiednim poziomie działalności LZS w okresie jesiennym, stwarza podstawy do rozwinięcia pracy w zimie, kiedy są warunki do uprawiania takich dyscyplin sportu jak: narciarstwo, łyżwiarstwo, marsze itp.

Działacze muszą pamiętać także o tym, że dobra organizacja pracy sportowej w okresie jesiennym i zimowym, to podstawa dalszego rozwoju sportów letnich. Dlatego też apelujemy do kierownictwa LZS i rad powiatowych, aby walczyli z zimową bezczynnością. Tylko poprzez utrzymanie ciągłości pracy można liczyć na trwałe i szybkie postępy. Osiągnięcia spartakiad wskazują wyraźnie, że sportowców wiejskich stać na jeszcze wyższy poziom niż reprezentowany obecnie. I tego będziemy oczekiwali od nich w przyszłym roku

L. P.

Reportaż z wodniackich szlaków (IV)

Zbliżamy się do Łomży

Każdy dzień wędrówki zbliża nas do nie bardzo upragnionego celu, którym jest zakończenie etapu. Wprawdzie czwarte do dnia wychodzi na jaw brak kondycji fizycznej i dobre czujemy w mięśniach przebyte już kilkadziesiąt kilometrów, a jednak na myśl, że za kilka dni będziemy musieli zdać sprzęt innym szczęśliwcom, ogarnia nas dziwny smutek.

Szybko, stanowczo za szybko, mija czas na spływie. Nie zdążyliśmy dobrze porozglądać się w okolicy, a tu już trzeba rozbić biwak, pitrasić posiłek i... odganiać się od komarów.

Mamy jeszcze jeden bardzo ładny biwak. Czarna Hańcza jak zwykle wije się serpentyną wśród potężnych drzew Puszczy Augustowskiej. Rzadko zieleni się podmokła łąka. Ten biwak rozbijamy właśnie na skraju wysokiego lasu i maleńkiej łączki. Rzeka gwałtownie skręca. Kilkadziesiąt metrów wysoka ściana sosnowego lasu porastającego wysoki brzeg raptem urywa się i brzeg łagodnie przechodzi w łąkę, którą pokrywa wysoka trawa. W lesie jest już półmrok, a na przeciwległym brzegu korony drzew czerwienią się resztkami promieni zachodzącego słońca.

Sen przerywa nam natrętne bzykanie komarów. Dostały się

do namiotu przez nieszczelnie zamknięte wejście. Przy wyjściu oślepiła nas blask słońca, bijącego prosto w oczy. Krótka, orzeźwiająca kąpiel, śniadanie, 10 minut na zwinięcie namiotu i znowu płyniemy dalej.

Niosą nas wartkie wody Czarnej Hańczy. Co krok podrywa się spłoszona czapla, dzika kaczka, bocian. Po trzech godzinach wchodzimy do pierwszej śluzy.

Od tej chwili rozpoczyna się nowy rozdział spływu. Płyniemy stojącą wodą kanału i połączone nych w jeden szlak wodny — jezioro. Trzeba silniej naprężyć mięśnie, ciągnąć dłużej i skuteczniej. Robimy krótsze etapy.

Mijamy niezwykle malowniczo położone jeziora: Mikaszewo i Krzywe. Wchodzimy w krótki, 2-km odcinek Suchej Rzeczki, łączącej Kanał Augustowski z jeziorem Serwy. Co krok poznajemy dziwy przyrody. Zwiedzamy Augustów i dzie siętki innych miejscowości.

Całość 300 km trasy można podzielić na dwie części. Pierwsza to Wigry, Czarna Hańcza i Kanał Augustowski. Niezwykle ciekawe i piękne, dające turę ston wiele zadowolenia. Druga część to Biebrza i Narw. Tu o kolicie jest nieciekawia. Biebrza prawie w równym stopniu jak Czarna Hańcza zaskakuje nas gwałtownymi zakrętami ale kraja

obraz jest jednostajny. Bezkrasne łąki i bagna. W przeciwnieństwie do pierwszej części, Biebrza i Narw to raj dla entuzjastów wędk. Obfitość ryb wynagradza monotoność krajobrazu.

Pokonując codziennie po 30 — 40 km, w 14 dni spływu jesteś już w Łomży. Tu robimy krótkie podsumowanie, z którego wypływa silne postanowienie: w przyszłym roku spotykamy się znowu na spływie.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK



Na trasie XII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski.